Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kasach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 24 czerwca 1934 Nr. 170 ABC

Przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Litwą?

Wielkie zainteresowanie wizytą płk. Prystora w Kownie

Dwa tajemnicze spotkania

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) Donoszą tu z Kowna: Choć początkowo pisma litewskie niezbyt dużo rozpisywały się o przyjeździe płk. Prystora do Kowna i traktowały to jako podróż prywatną, obecnie pobytowi płk. Prystora w Kownie **przypisują i to w sposób otwarty duże znaczenie polityczne.**

Szczególnie zainteresowały się pisma kowieńskie dwoma tajemniczemi spotkaniami, które odbyły się poza Kownem. W ślad za samochodem płk. Prystora, który udał się na prowincję podążyły z Kowna dwa kryte auta wiozące litewskich dostojników państwowych. Wprawdzie pisma litewskie nie wymieniają nazwisk tych dostojników, jednakże **twierdzą kategorycznie, że w owych autach znajdowali się ludzie, którzy odgrywają decydującą rolę w polityce litewskiej.** Poza miastem — jak informują pisma litewskie — nastąpiło spotkanie tych dostojników z płk. Prystorem. Rozmowy trwały parę godzin.

Pozatem dzienniki litewskie zwracają uwagę **na wyjazd nocny płk. Prystora autem poza granice Kowna.** Te tajemnicze okoliczności towarzyszące pobytowi płk. Prystora na Litwie komentowane są obszernie przez koła polityczne litewskie i polskie. **Nawiązanie kontaktu między płk. Prystorem a oficjalnemi kołami litewskiemi nastąpiło wskutek pośrednictwa posła francuskiego, z którym płk. Prystor odbył w środę dłuższą konferencję.**

Równocześnie z p. Prystorem bawili w Kownie przedstawiciele trzech warszawskich pism sanacyjnych. Są oni gośćmi dziennikarzy litewskich, którzy ich podejmowali, umożliwiając im zwiedzanie Kowna. W środę wieczorem płk Prystor był obecny na wieczornej oficjalnej uroczystości za poległych żołnierzy litewskich w ogrodzie Muzeum wojennego. We czwartek rano wyjechał samochodem na przejażdżkę w okolicę Czekiszek nad Dubisą.

Z Berlina donoszą, **że przyjazd płk. Prystora na Litwę wzbudził duże zainteresowanie w kołach berlińskich korespondentów zagranicznych. Panuje tam przekonanie, że podróż płk. Prystora przynosi nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą i otworzy granicę między obu państwami.**

—o—

B. oficerowie Kołczakowa na sowieckich posadach

MOSKWA, 22. 6. (PAT). Podczas czystki organizacji partyjnej w Nowosybirsku, wykryto wśród urzędników tamtejszego urzędu telegraficznego 3-ch b. oficerów Kołczakowa.

Pozatem znaleziono jeszcze jednego na stanowisku dyrektora wielkiego młyna państwowego.

„Nowa taktyka wroga klasowego“

MOSKWA, 22. 6. (PAT). Na Krymie wykryto całą organizację spekulantów, którzy pod pozorem spółdzielczości, wydzierżawili od kolektywów ogrody i winnice, uprawiając je przy pomocy sił najemnych, opłacanych bardzo nisko. Trwało to kilka lat.

Obecnie władze rozwiązały wszelkie tego rodzaju umowy dzierżawne, a administracja lokalna otrzymała surową naganę za przeoczenie „nowej taktyki wroga klasowego“.

MacDonald przemęczony

LONDYN, 22. 6. (PAT). Lekarze stwierdzili, **iż stan zdrowia premjera MacDonalda pogorszył się do tego stopnia, że premjer wymaga natychmiast dłuższego wypoczynku. Premjer jest bardzo wyczerpany, a wzrok jego silnie osłabiony.**

Niezwłocznie po wizycie ministra Barthou w Londynie, premjer angielski wyjedzie na dłuższy odpoczynek na Morze Śródziemne, a później do Szkocji. Możliwe jest, że premjer wyjedzie już w najbliższych dniach i powróci na dwa tygodnie w czasie oczekiwanej wizyty ministra Barthou, poczem wyjedzie na trzymiesięczny odpoczynek. Premjera zastępować będzie Baldwin.

Zakażona woda

w chicagoskich rzeźniach

CHICAGO, 22. 6. (PAT). W czasie pożaru wielkiej rzeźni w Chicago w dniu 19 maja br. strażacy, biorący udział w akcji ratunkowej używali wody do picia **z wodopoju przeznaczonego dla bydła. Obecnie okazało się, że woda była zakażona, a strażacy zachorowali na febrę tyfoidalną.**

Jeden ze strażaków zmarł, 40 jest ciężko chorych, zaś 200 pozostaje pod obserwacją.

Pogróżki Schachta

pod adresem Anglji

LONDYN, 22. 6. (PAT). Prasa angielska zamieszcza na naczelnem miejscu przemówienie prezydenta Banku Rzeszy Schachta, zawierające groźbę, iż Niemcy na zarządzenie odwetowe W. Brytanji w postaci utworzenia Izby rozrachunkowej, **odpowiedzą całkowitym bojkotem handlu brytyjskiego zarówno wobec towarów sprowadzanych z Anglji, jak i ze wszystkich dominjów brytyjskich.**

Prasa podkreśla, że prez. Dr. Schacht usiłował wbić klin pomiędzy Brytanję, a jej dominja, gdyż o ile obrót niemiecki z Brytanją kształtuje się dla Rzeszy korzystnie, o tyle obrót z dominjami jest dla nich ujemny. **Niemcy sprowadzają z dominjów wyłącznie surowce, bez których produkcja niemiecka odbywać się nie może.** Wogóle w prasie angielskiej zauważyć można bardzo silne oburzenie i **nie ulega wątpliwości, że stosunki brytyjsko-niemieckie ulegną w najbliższym czasie silnemu zaostrzeniu.**

DAJ GROSZ NA LOPP.

Francja stanie u boku Rumunji

BUKARESZT, 22. 6. (PAT). Rumuńska Agencja Telegr. „Rador“ donosi: W odpowiedzi na powitalne przemówienie prem. Tatarescu, wygłoszone na uroczystem posiedzeniu parlamentu rumuńskiego, min. Barthou oświadczył m. in.: „Pokój przywrócił wam granice, które były waszemi, są waszemi i zostaną waszemi. Kto chciałby oderwać od nich choćby centymetr kwadratowy, — **spotka się z waszym oporem, ale opór ten nie będzie tylko waszym, gdyż przy was stanie u boku Francja“.**

Minister zakończył: „My i wy jesteśmy tylko żołnierzami pokoju, którzy podtrzymują prawa legalnie zdobyte“.

Wartość bojowa armji sowieckiej

PARYŻ, 22. 6. (PA). W związku z planem organizacji bezpieczeństwa. opartego na paktach wzajemnej pomocy „Le Journal“ zastanawia się nad wartością bojową armji czerwonej.

Służba w Sowietach trwa 5 lat, pisze dziennik. — Armja liczy 562.000 ludzi, w tem 40.000 oficerów. Pozatem istnieje służba łączności i wojska techniczne. Oficjalnie wojska specjalne liczą 50.000 ludzi i są doskonale uzbrojone w karabiny maszynowe, czołgi i działa.

Z punktu widzenia sprzętu wojennego, **armja czerwona przedstawia się o wiele lepiej, niż dawna armja carska.** — Lotnictwo sowieckie należy do najlepszych na świecie.

Rząd na nabożeństwie żałobnem

WARSZAWA. 22. 6. (PAT). Dziś, o godz. 11 w kościele św. Krzyża odbyło się, jako w oktawę śmierci min. Pierackiego, uroczyste nabożeństwo żałobne, na które przybyli ministrowie z prem. Kozłowskim na czele, wiceministrowie, generalicja, szereg najwyższych dostojników państwowych, prezyd. miasta Kościałkowski i urzędnicy MSWewn. in gremio.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo w kościele garnizonowym.

Prof. Zieliński w Niemczech

BERLIN, 22. 6. (PAT). Wczoraj przybył do Lipska samolotem z Berlina na zaproszenie uniwersytetu prof. dr. Zieliński, który wygłosił w auli uniwersytetu wykład p. t. „Polski chłop w rozwoju ducha i poezji polskiej“.

Uczonego polskiego witali gorąco rektor i senat uniwersytetu lipskiego, dając wyraz zadowoleniu, że dzięki porozumieniu polsko-niemieckiemu nadszedł okres bezpośredniej wymiany dóbr kulturalnych między obu narodami. W dniu dzisiejszym prof. Zieliński odlatuje do Monachjum.

Min. Barthou obywatelem honorowym Rumunji

BUKARESZT, 22. 6. (PAT). Wczorajsze przemówienie ministra spraw zagranicznych Barthou, wygłoszone w parlamencie rumuńskim, **jest wypadkiem niezwykłym, gdyż po raz pierwszy obywatel obcego państwa przemawiał z trybuny przeznaczonej dla posłów rumuńskich.**

Wszystkie zastrzeżenia konstytucyjne zostały jednak usunięte, ponieważ **minister Barthou obdarzony został godnością obywatela honorowego Rumunji,** zdobywając w ten sposób wszystkie związane z tym tytułem uprawnienia.

Katastrofa lotnicza w górach

BERLIN, 22. 6. (PAT). **Dziś rano spadł w górach Taurus samolot pasażerski, kursujący na linji Kolonja — Frankfurt n. M.**

5 pasażerów odniosło lekkie rany. Pilot i radjotelegrafista zostali zabici.

Kto wygrał

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł na nr. 137215.
20.000 zł na nr. 84203.
10.000 zł na nr. 162934.
5.000 zł na nr. 33591.
2.000 zł na nr. 94387 118838.
2.000 zł na nr. 22277 47361 111650.
1.000 zł na nr. 29006 37796.
1.000 zł na nr. 43510 148442.
500 zł na nr. 150621
500 zł na nr. 6345 79900 114834 115563 136875.
400 zł na nr. 422 6711 94842 105841 111028 113133 135967 150360 158218 165481.
400 zł na nr. 6324 42524 128663.

DWIE GRUPY

Obecny francuski minister spraw zagranicznych wykazuje mimo poważnego wieku jakąś prawdziwie młodzieńczą ruchliwość i energję. Widać wyraźnie, że coś się ożywiło na Quai d'Orsay, że przestano liczyć na pozbawione realnej wartości konferencje i instytucje międzynarodowe, a powrócono do wypróbowanego systemu sojuszów. Nawiązanie stosunków z Rosją Sowiecką, podróże pana Barthou do Warszawy i Pragi, obecna podróż do Bukaresztu, dowodzą, że w Paryżu przestano bezczynnie przyglądać się, jak Włosi i Niemcy organizują w Europie obóz rewizjonistyczny i postanowiono silniej związać czynniki, stojące na gruncie nienaruszalności traktatów.

Celem tej polityki jest stworzyć sytuację jasną, stworzyć taką mapę Europy, na której poprostu możnaby dwoma kolorami oznaczyć wersalczyków i antywersalczyków, antyrewizjonistów i rewizjonistów. Idzie naturalnie o kontynent, gdyż Anglja w dzisiejszych warunkach nie ma ochoty silniej angażować się w jego sprawach, a choć skłania się raczej do rewizjonistów, traktuje te rzeczy dość platonicznie. Wogóle radaby wrócić do dawnego odosobnienia i zajmować się raczej interesami imperjum, niż zawikłaniami europejskiemi.

Rzecz znamienna, że ku grupie wersalskiej, czyli antyrewizjonistycznej, przechyliła się Rosja Sowiecka, a więc państwo, które w wyniku wojny światowej i traktatu, najwięcej straciło terytorjalnie. Lecz Rosja straciła najwięcej tylko, bezwzględnie, a nie stosunkowo, i nadal ma ziemi dość, a coraz lepiej rozumie, że najżywotniejsze jej interesy łączą się z sytuacją w Azji, gdzie zagraża im gorączkowa, gwałtowna ekspansja japońska. Przeciw tej ekspansji może jej dać ochronę jedynie obóz, broniący obecnego stanu rzeczy. Kto bowiem chce stabilizacji, musi sprzeciwiać się także przewrotom, które jego samego bezpośrednio nie dotykają. Przy dzisiejszych środkach komunikacji i stosunkach handlowych, każdy wstrząs, choćby bardzo odległy, wywołuje nowe wstrząsy.

Francja zgrupowała tedy w obozie wersalskim czy wogóle „zachowawczym" Rosję sowiecką i państwa Małej Ententy. Polska niestety nie zdeklarowała się na korzyść tej grupy, gdyż po bytności pana Barthou w Warszawie nastąpiła dyskusja rozbrojenia w Genewie, gdzie p. Beck zajął stanowisko odmienne od francuskiego. Nie sądzimy, aby było to zgodne z naszemi interesami. Rzecz uważamy za tak prostą, że trudno nam sobie wyjaśnić, co wpływa na naszą politykę zagraniczną w ten sposób, że mogą pojawiać się pogłoski o kształtującej się rzekomo grupie państw: Włochy — Niemcy — Polska — Japonja ze współudziałem także mniejszych państw rewizjonistycznych, jak Węgry.

Natomiast wpełni osiągnęła cel wizyta pana Barthou w Pradze, a entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał on w Bukareszcie, zapowiada podobne rezultaty na terenie rumuńskim.

Warto zaznaczyć, że wizycie tej towarzyszyły bardzo znamienne okoliczności. A więc przedewszystkiem zjazd Mussoliniego z Hitlerem w Wenecji. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż miała to być demonstracja wed'e formułki: Organizujecie bliższą współpracę wy, my czynimy tosamo. Puszcza się także pogłoski, że wizyta p. Goebbelsa w Warszawie, jakkolwiek celem był jedynie odczyt, służyła w gruncie rzeczy do przygotowania zjazdu dyktatora Niemiec z p. Piłsudskim — rzekomo w Gdańsku.

Najwięcej dają do myślenia okoliczności, dotyczące Węgier. P. Barthou podróżował koleją przez ich terytorjum, ale się nie zatrzymał. Natomiast min. Gömbös wygłosił w tym czasie mowę, akcentującą mimo pacyfistycznego tonu, rewizjonistyczne tendencje Węgier... Może przedstawicielowi małego państwa wypadało powiedzieć to, czego nie chcieli wyraźniej mówić potężniejsi członkowie tej samej grupy. Zjazd Hitlera z Mussolinim był dla patrzących zdaleka rodzajem pantomimy, a p. Gömbös wystąpił jako osoba, informująca publiczność, co pantomima oznacza. Naturalnie mówił w swojem imieniu, ażeby zawsze można było powiedzieć: Ech, to on sobie tak rzecz tłumaczy, my przecież tego nie mówimy.

Może zresztą wystąpienie węgierskiego ministra spraw zagranicznych wyszło z jego własnej inicjatywy i oznacza jedynie stanowisko jego rządu. Atoli stosunek p. Gömbösa do Włoch i Niemiec przemawia raczej za tamtą ewentualnością.

Bądź co bądź, na świecie formują się dwie duże grupy państw, zdążające do odmiennych celów i dość wyraźnie sobie przeciwne. Niedobrze, iż Polska dotychczas nietylko nie przyłączyła się do grupy silniejszej i bliższej istotnym interesom, lecz nawet dziwnie oczkuje z grupą słabszą i dla siebie niebezpieczną. Bo uprzejmości sąsiedzkie uprzejmościami, ale ani oficjalna zgoda świata na zbrojenie się Niemiec, ani jakiekolwiek ich plany terytorjalnego rozrostu Polsce wyjść na zdrowie nie mogą.

Wobec propagandy ukraińskiego fanatyzmu gospodarczego

Z okazji niedawno obchodzonego uroczyście przez obóz ukraiński „święta sztandaru ukraińskiej spółdzielczości" dowiedzieliśmy się bliższych danych o **jej cyfrowych rozmiarach, jej stanie i jej tendencjach oraz zamiarach.**

Ogółem jest w tej chwili **3.261 kooperatyw ukraińskich.** — Najsilniejszą wśród nich grupę stanowią kooperatywy rolnicze, a z pośród tych ostatnich na czoło wysuwa się **spółdzielczość mleczarska.** Przed kilkoma laty kooperatyw mleczarskich było liczebnie dużo więcej, ostatnio bowiem łączono kilka mniejszych kooperatyw, tworząc mleczarnie rejonowe, silniejsze. Otóż takich rejonowych mleczarń jest obecnie 125, do cyfry tej jednak trzeba dodać mleczarnie przy orlniczych kooperatywach zakupu i zbytu. Tych ostatnich mleczarń jest 184, tak, że razem z mleczarniami rejonowemi **spółdzielczość ukraińska obejmuje 309 mleczarń.**

Obok spółdzielczości rolniczej, wśród której wspomniane już wyżej kooperatywy dla zbytu i zakupu reprezentują najsilniejszą liczebnie grupę 2.373 spółdzielni (w obręb tej grupy, bardzo różnorodnej, wchodzą kooperatywy spożywcze oraz zakupujące produkty gospodarstwa wiejskiego) — drugą wydatną gałąź przedstawia **spółdzielczość kredytowa, obejmująca ogółem 525 kooperatyw** (banki, rajfajsenki i t. d.).

Jak podają pisma ukraińskie, do wszystkich spółdzielni należało razem **404.311 członków, w czem 345.313 rolników. Spółdzielnie te dawały płatną pracę 11.695 osobom,** którym wypłacono w ciągu roku tytułem pensyj **4.101.711 zł.**

Obroty roczne w kooperatywach handlowych i produkcyjnych wyniosły 98 miljonów i 525 tysięcy zł. Kooperatywy kredytowe 1-go stopnia **udzieliły w ciągu roku kredytów na 16.426.000 zł., a Centrobank na sumę 2.733.983 zł.**

Spółdzielczość ukraińską charakteryzują nietylko powyższe cyfry, które są same w sobie poważne, **ale też duch, który ją przepaja.** Jest ona cała w służbie dążeń i celów ukraińskich. O tem trzeba pamiętać. Bardzo mocno zostało to uwydatnione w numerze „Diła" poświęconym kooperacji, gdzie w artykule p. Wołodymira Nestorowycza czytaliśmy m. i.:

„W szczególności na zachodnio-ukraińskich ziemiach warunki coraz bardziej **wysuwają na pierwsze miejsce** (te i następne wytłuszczenia mieszczą się w „Dile" przyp. Red.) w naszej narodowej działalności **momenty gospodarcze.** Dominantą naszego życia narodowego stają się coraz silniej sprawy gospodarcze, gospodarcza aktywność".

„Kto w teraźniejszej sytuacji świata — uzasadnia p. Nestrowycz swe stanowisko — szukać będzie tylko politycznych momentów ten nieznaczne objawy lokalnych fermentów podnosić będzie także do rozmiarów nowego wielkiego konfliktu, który rzekomo — dojrzewa i stawia przed nami wymóg działalności politycznej par excellence. Jednak my twardo bronimy naszego poglądu, a mianowicie, **że polityczne stosunki przejściowo na dłuższe lata są stabilizowane,** i że teraz czas dla wszystkich, a głównie dla narodu niepaństwowego, na mrówczą organiczną pracę, a nie na ekstremistyczne eksperymenty."

W dalszym ciągu swego artykułu autor twierdzi, że obecnie konieczny jest **gospodarczy fanatyzm,** który staje się **imperatywem czasu,** jaki się przeżywa.

„Tak nam potrzebna — pisze — bogata robota gospodarczo doświadczalna, któraby pozwoliła nam rozwinąć program nie tylko gospodarczej samowystarczalności, ale **gospodarczego imperjalizmu!** Potrzeba nam doszkolić i przeszkolić cały naród, trzeba walczyć z przyzwyczajeniami, niedowierzaniem i z całą mentalnością naszego narodu, należy uświadomić masy w elementarnych gospodarczych prawdach i we współczesnych kierunkach społecznej roboty. Żeby wyprowadzić naród z gospodarczego prymitywizmu na szeroką drogę, która ma ją zaprowadzić w nową wieś i nowe miasto, gdzie są tysiące przemysłowych i gospodarczych warsztatów, to trzeba **gruntownie zmienić ducha mas ludowych,** zniszczyć wszystkie zabobony i propagować nowe idee, jak nową swojego rodzaju religję, wzdłuż i wszerz, żywem i drukowanem słowem, z wiarą i fanatyzmem. To taka olbrzymia robota, że potrzebna tutaj mobilizacja wszystkich żywych sił narodu."

Praca gospodarcza ukraińska zawsze ściśle wiązała się z polityką. Nie zrywa z tą zasadą powyżej cytowany artykuł w „Diło", jego znamieniem jednak jest, że odwraca on porządek, zalecając najpierw wzmocnienie gospodarcze, na którem oprze się polityka. Polska opinja publiczna winna wziąć pod uwagę okoliczność, że spółdzielczość ukraińska obejmuje ponad 400 tysięcy członków i daje utrzymanie prawie 12 tysiącom osób, co wraz z rodzinami stanowi kilkadziesiąt tysięcy ludzi, ożywionych jednym duchem i jednakowemi politycznemi celami. To jest potężna armja, której z polskiejstrony trzeba coś przeciwstawić. Nasza bojąca się i zależna inteligencja, od kilku lat szczególnie bierna — to mało. My także posiadamy masy ludowe, robotnicze i mieszczańskie, trzeba je zorganizować gospodarczo i oprzeć na nich byt instytucyj, któreby dawały możność egzystencji twórczej i niezależnej inteligencji. Oto zadanie obecnej doby!

Wł. Świrski

Urywki z dnia

Dlaczego Niemcy nie mają sprzymierzeńców?

(er.). „Kurjer Warszawski" (Nr. 168 z 21 bm.) zajmuje się niemieckiemi zbrojeniami i niemieckiemi niepowodzeniami w dziedzinie szukania sprzymierzeńców:

„W poniżej podanych cyfrach podamy tylko otwarte i oficjalne pozycje budżetu Rzeszy z 1934 r., porównując je z rokiem 1932 przed opanowaniem władzy przez hitleryzm i z 1911, tj. rokiem poprzedzającym wielki jednorazowy wydatek na armję przed wojną wszechświatową w miljonach marek:

	1934	1932	1911
1. Min. spr. wojsk.	3.4	1.0)	
2. Armja	654.6	45.7)	824
3. Lotnictwo i ochr. lotnicza	210.2	44.0)	
4. Skoszarow. policja	190.0	190.0	—
5. Odszkodowania dla występujących z wojska żołnierzy	80.9	86.9	111.6
Armja i lotnictwo razem	1139.1	776.5	935.6
6. Marynarka	236.2	173.1	454.4
Armja, lotnictwo i marynarka	**1375.3**	**949.6**	**1390.0**

Jeżeli teraz dodamy pozycję 250 miljonów marek, oznaczonych jako dodatek (Beiträge) dla szturmowych oddziałów hitlerowskich i t. zw. Arbeistdienst, który jest skoszarowany i podawany codziennym ćwiczeniom w mustrze i strzelaniu, **to otrzymemy cyfrę 1625.3 miljonów marek.** Cyfra ta przewyższa o 640 miljonów wydatki z 1932 r. i o 235 miljonów wydatki na wojsko i flotę z 1911 r., kiedy armja niemiecka liczyła 650.000 żołnierzy i posiadała najpotężniejszą po Anglji marynarkę świata!

Jeżeli teraz te najbardziej oficjalne i otwarte wydatki na wojsko i lotnictwo po odliczeniu wydatków na marynarkę porównamy z wydatkami innych państw, to otrzymamy następujące dane porównawcze:

Niemcy na armję i lotn. 1375.3 mil. mk.
Francja (1933) 1260.0 (7560 mil. frs.)
Włochy (1932) 694.8 (3210 mil. lirów)
Anglia (1933) 812.0 (56 mil. funtów)

Porównaj: Statisches Jahrbuch des Deutschen Reiches, Anhang s. 206.

Jeżeli do tej oficjalnej i otwartej cyfry wydatków na wojsko dodamy różne ukryte w budżecie pozycje, które znawcy i szperacze oceniają na 90 miljonów marek, jeżeli dodamy te wydatki na różne organizacje wojskowe, których budżet Rzeszy wcale nie zawiera, to zrozumiemy wtedy niepowodzenie polityki niemieckiej, zabiegającej w różnych państwach europejskich o przejednanie dawnych swoich wrogów."

Gdańska życzliwość dla Polski

„Gazeta Polska" (Nr. 171 z 22 bm.) zamieszcza korespondencję z Gdańska, w której czytamy:

„W umowie z 18 września r. ub. zobowiązał się Senat gdański, **że stworzy publiczne szkoły polskie w tych wszystkich miejscowościach, w których zostanie zgłoszona odpowiednia ilość dzieci polskich** i przyznał ponadto polskiej ludności **prawo tworzenia szkół prywatnych,** zastrzegając sobie jedynie kontrolę nad programem naukowym. W teorji więc zostały potrzeby Polaków gdańskich na polu szkolnictwa zaspokojone w praktyce, jednak, jak o tem świadczą fakty ostatnich miesięcy, sytuacja w stosunku do okresu przedumownego uległa nieznacznej tylko zmianie. W czasie zapisów do szkół na rok szkolny 1934/35 została w całym szeregu miejscowości na terenie wolnego miasta nieposiadających jeszcze szkół polskich, zgłoszona wystarczająca liczba dzieci polskich — i w myśl wspomnianej umowy — gdańskie władze szkolne **były zobowiązane stworzyć dla nich szkoły publiczne.** W listach dawniejszych do „Gazety Polskiej" stwierdziliśmy już, że władze szkolne W. M. pod różnemi pozorami **kwestjonowały prawomocność tych zgłoszeń,** że ostatecznie żadnej nowej polskiej szkoły publicznej **nie uruchomiły.** Ludność polska Gdańska wobec tego zmuszona została do wykorzystania uprawnień przyznanych jej w umowie z 18 września r. ub. i przystąpiła do zakładania szkół pryw. W trzech miejscowościach — w Pręgowie, w Piekle i Pruszczu — zostały zakupione parcele, na których miały powstać polskie budynki szkolne. Senat gdański wyraził swą zgodę na tę akcję, ale zarządy gminne wspomnianych miejscowości skorzystały z przysługującego im ustawowo prawa pierwokupu, **pozbawiając Macierz Szkolną gruntów, a tem samem i możności stworzenia przewidzianych szkół."**

„Gazeta Polska" zajmuje się w dalszej części artykułu innemi gdańskiemi poczynaniami **godzącemi w żywioł polski** na terenie Wolnego Miasta.. Ciekawe byłoby też zestawienie ile na umowie polsko - gdańskiej z 18 września 1933 **straciła Gdynia, a ile zarobił Gdańsk.** Czy nie za drogo płacimy za zbliżenie polsko - niemieckie?

Wyniki obrad Małej Ententy

BUKARESZT, 21. 6. (PAT). Rumuńska Agencja Urzędowa donosi: Stała Rada Małej Ententy zakończyła swe prace. Po zakończeniu jej obrad, odbyła się przy współudziale ministrów Benesza, Jefticza i Titulescu. konferencja prasowa, w czasie której minister Titulescu odczytał następujący komunikat: „Trzej ministrowie spraw zagranicznych zbadali w sposób dokładny ogólną sytuację polityczną. Ministrowie zdawali sobie sprawę, **że sytuacja ta kryje w sobie szereg niepokojących objawów, które powinne trzymać w napięciu uwagę wszystkich rządów zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.** Jednocześnie trzej ministrowie spraw zagr. stwierdzili, iż istnieją pewne momenty pocieszające, które o ile będą się rozwijać i będą podtrzymywane przez wspólny i trwały wysiłek, pozwolą Europie wydostać się z kryzysu politycznego, który ciąży nad nią. Wysiłki szczere i istotne, oddawane przez Francję, W. Brytanję i Stany Ziednoczone w ostatnim czasie na terenie Genewy, celem zapobieżenia rozbiciu siekonferencji rozbrojeniowej i energiczna akcja, mająca na celu postawienie zagadnienia bezpieczeństwa na pierwszem miejscu zagadnień politycznych każe spodziewać się, że wysiłki utrzymania pokoju przezwyciężą te trudności. Stała Rada Małej Ententy popiera wszelkie decyzje, które są niezbędne, aby sprostać obecnej sytuacji. W czasie czterech zebrań, które odbyły się w Bukareszcie między 18 a 20 bm., stała rada państw Małej Ententy stwierdziła między innemi, co następuje:

1) Podtrzymać wszystkiemi siłami organizację bezpieczeństwa i brać udział w układach regionalnych o wzmocnieniu bezpieczeństwa, które w tej chwili są przedmiotem rokowań.

2) Poczynić wszelkie wysiłki, aby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do podpisania konwencji zabezpieczającej wszystkich jej uczestników.

3) Współpracować w podniesieniu gospodarczem Europy wschodniej z wszystkiemi państwami zainteresowanemi. Rada Małej Ententy stwierdza, że **niektóre oficjalne deklaracje Węgier czynią wrażenie, iż Węgrzy chcą same wykluczyć się z tej współpracy.**

4) Stwierdzić raz jeszcze decyzję przeciwstawienia się powrotowi Habsburgów pod jakąkolwiekbądź formą przy pomocy właściwych środków.

5) Utrzymać i rozwijać dobre stosunki z wszystkiemi państwami **zwłaszcza z państwami sąsiadującemi i z Polską.**

6) Przyjąć z zadowoleniem fakt nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSSR, a Rumunją i Czechosłowacją zgodnie z decyzją powziętą w Zagrzebiu, mającą na celu współpracę nad utrzymaniem pokoju.

7) Przyjąć do wiadomości z zadowoleniem zapewnienie wprowadzenia w życie całości paktu Ententy bałkańskiej przez wszystkich sygnatarjuszy tego paktu i ratyfikację tego paktu w dniu 16 czerwca br. przez Rumunję i Jugosławję.

8) Zatwierdzić decyzję powziętą przez radę ekonomiczną państw Małej Ententy na sesji w Bukareszcie i przedstawić je rządom zainteresowanym.

9) Wyrazić sympatję z powodu zawarcia z inicjatywy rządu Argentyny traktatu panamerykańskiego o zapobieganiu wojnie, podpisanego w Rio Janeiro 10 października 1933, który to traktat rada postanawia szczegółowo zbadać.

10) Zebrać się we wrześniu w Genewie.

Zaostrzenie stosunków niemiecko-litewskich

czornej na poległych, która odbyła się w ogrodzie muzeum wojennego. Dziś rano były premjer udał się autem na przejażdżkę w okolice Czekiszek nad Dubissą.

RYGA 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: W stosunkach niemiecko-litewskich nastąpiło dalsze zaostrzenie. Rząd Rzeszy zakazał dowozu z Litwy bydła i mięsa i odwołał swoich weterynarzy z rzeźni litewskich. Wstrzymał też zakupy masła i jaj.

W odpowiedzi rząd litewski zaprzestał wydawania pozwoleń na towary sprowadzane z Niemiec, które mogą być zastąpione przez towary innej produkcji.

KRÓLEWIEC 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: **Wiadomość o przyjeździe b. prem. Prystora na Litwę wywarła w Kownie b. duże wrażenie i jest przedmiotem ożywionych komentarzy.**

Dotychczas trzy pisma kowieńskie poświęciły dłuższe wzmianki o przyjeździe p. Prystora a mianowicie organ litewskiej lewicy „Lietuvos Zinios", dziennik żydowski „Volksblatt", oraz organ polski na Litwie „Dziennik Kowieński".

„Lietuvos Zinios" pisze że przyjazd p. Prystora nosi podobno charakter prywatny. Jest on poraz pierwszy na Litwie niepodległej z którą chce się zapoznać. Będzie on na Litwie przebywał do końca tygodnia. B. prem. Prystor narazie odmówił przyjęcia dziennikarzy.

KRÓLEWIEC 21. 6. (PAT) Z Kowna donoszą: Wczoraj wieczorem b. prem. Prystor był obecny na uroczystości we-

Kronika telegraficzna

MOSKWA. „Tass" zaprzecza wiadomości podanej przez japońską agencję Rengo jakoby w okolicach Władywostoka odbywały się manewry morskie floty sowieckiej przy udziale łodzi podwodnych, torpedowców i hydroplanów.

RZYM. „Gazzeta Oficiale" ogłasza dekret, powołujący do życia drugą grupę korporacyj w liczbie 8-miu, która obejmuje następujące działy produkcji: budownictwo, metalurgię, mechanikę, przemysł odzieżowy, szkło i ceramikę, produkty chemiczne, przemysł kopalniany, wodę, gaz i elektryczność.

LYON. W słynnych fabrykach porcelany w Limovese (środkowa Francja) wybuchł strajk, spowodowany obniżeniem zarobków robotniczych o 10 proc.

LONDYN, Międzynarodowy kongres radjofoniczny zakończył swe prace. Następny kongres odbędzie się w Warszawie.

PARYŻ. Komisja senacka dla sprawy wydania sądom b. ministra sprawiedliwości Renoulta. powzieła jednomyślnie decyzję uczynienia zadość żądaniu prokuratora. Wniosek o zniesienie nietykalności parlamentarnej Renoulta będzie ogłoszony dziś.

BERLIN Urzędowo donoszą, że kancl. Hitler udał się do Neudeck, by złożyć Prezyd. Hindenburgowi raport o swej podróży do Wenecji.

WARSZAWA Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów, do starostw, do prezydentów, i burmistrzów miast okólnik w którym zaznacza, że kawalerom orderu „Virtuti Militari" przysługuje pierwszeństwo przy obsadzaniu urzędów państwowych i samorządowych.

WARSZAWA 21 6. (tel. wł. G) Z dniem 1 lipca ustępuje ze swej placówki poseł Rzplitej w Sztokholmie min. Konstanty Rozwadowski. Zostaje on odwołany do centrali.

KATOWICE 21. 6. (PAT) Z kopalni „Karsten-Zentrum" wydobyto 3 górników, pozostałych 4-ch prawdopobnie nie żyje. Ogółem zginęło 7 osób, a 3 są ciężko ranne, z tego dwaj zapewne nie zdołają się utrzymać przy życiu.

Katastrofa kolejowa

PARYŻ 21. 6. (PAT) W Milhuzie wydarzyła się dziś katastrofa kolejowa. Pociąg wiozący służbę kolejową **zbyt gwałtownie najechał na ślepy tor. Skutkiem zderzenia pociągu z zaporą, jeden z wagonów podniósł się w górę, a potem zwalił sie na następny wagon. Wszyscy podróżni jadący w tym wagonie, od nieśli ciężkie obrażenia, 3 kobiety i jeden mężczyzna zmarli na miejscu.**

Ułaskawieni

RYGA 21. 6. (PAT) Polowy sąd wojenny skazał uczestników ostatniego puczu na karę śmierci. Prezyd. Smetona ułaskawił ich, zamieniając im karę śmierci pierwszemu na 11 lat drugiemu na 10 lat więzienia.

Przed startem braci Adamowiczów

N. JORK 21. 6. (PAT) Bracia Adamowicze zamierzają wystartować w piątek rano z lotniska „Roosevelt Field" do lotu przez ocean Atlantycki.

Końcowym etapem lotu będzie Polska.

Decydująca bitwa

SANTIAGO 21. 6. (PAT) Między armiami Boliwji i Paragwaju **rozegrała się niezwykle krwawa i zacięta bitwa, w której udział wzięło 50.000 żołnierzy.** Bitwa ta może być decydującą w wojnie o prowincję Chaco.

Zakończenie strajku kelnerów w Krakowie

Kraków, 22 czerwca.

We wtorek, o godz. 7 popoł. odbyła się konferencja między pracownikami, a właścicielami zakładów gastronomicznych. Uczestniczyli w niej inspektorowie pracy Czarnecki i Konopczyński. — Między stronami doszło do porozumienia. Ministerstwo Komunikacji cofnęło swoje zarządzenie, zakazujące wliczania procentu kelnerskiego do cen potraw, czyli przywróciło stan poprzedni. Właściciele restauracyj zobowiązali się do niestosowania represyj wobec strajkujących. Zawarcie umowy zbiorowej zostało odłożone na później. Wczoraj kelnerzy wrócili do pracy.

Studniarz w pancerzu z Batorówki skazany

(s) Wczoraj po czterodniowej rozprawie zapadł wyrok w związku z mordem, dokonanym dn. 26 listopada 1933 r. w Batorówce ad Rzęsna Polska na osobie śp. Władysława Wąsowicza. Rozprawa obfitowała w cały szereg momentów, ilustrujących środowisko, w jakiem rozegrała się ta krwawa tragedja, w której Świętosław Wąsowicz skierował 4-ry strzały przeciw rodzonemu bratu.

Pod koniec rozprawy jeden ze świadków, a mianowicie Michał Fulmes został na polecenie prokuratora przytrzymany, a to celem spisania z nim protokołu, dotyczącego jego zeznań.

Na ławie oskarżonych znalazła się żona zamordowanego, Genowefa Wąsowicz skazany został na 5 lat więzieczak, oskarżone o podjudzanie do mordu.

Trybunałowi przewodniczył radca Dworzak, oskarżał prok. K. Czechowicz, protokół prowadził mgr. Anklewicz. Wąsowicza bronił adw. dr. Axer, Genowefę Wąsowicz mec. dr. Pierackł, Marję Mazurczak adw. dr. Żywicki.

Po werdykcie sędziów przysięgłych trybunał o godz. 12.30 w nocy wydał wyrok mocą którego Świętosław Wąsowicz Skazany został na 5 alt więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżone: Genowefa Wąsowicz i Marja Mazurczak zostały uniewinnione.

Likwidacja strajku w Borysławiu

BORYSŁAW 21. 6. (PAT) Wczoraj zakończył się strajk w rafinerjach nafty Borysławskiej Ski Akc. dla Przetworów Olejów Mineralnych, trwający od przeszło 5 tygodni. Strajkujący w ciągu pięciu dni wstrzymali się od pożywienia i przebywali na terenie kopalni. Rozpoczęty się również pertraktacje w sprawie zlikwidowania strajku w kopalni wosku ziemnego Ski Akc. „Boryslaw" powstałego na tle zamierzonego wstrzymania prac w kopalni. Strajkujący górnicy przebywają na terenie kopalni

Przed konferencją morską

LONDYN 21. 6. (PAT) Rząd francuski przesłał W. Brytanji notę, w której wyraża gotowość uczestniczenia w rozmowach przygotowawczych do konferencji morskiej. **Rząd francuski zastrzega się, że nie uważa za możliwe ograniczenia rozmów jedynie do grona 5 sygnatarjuszy londyńskiego traktatu morskiego i rezerwuje sobie prawo rozmów co do rozbrojenia na morzu również innym mocarstwom.**

Nota francuska wskazuje na całkowite rozszerzenie ram przyszłej konferencji morskiej, tak, aby inne mocarstwa których udział w dyskusjach morskich jest celowy, mogły w niej uczestniczyć. Zastrzeżenia Francji wyraźnie wskazują na chęć wciągnięcia Sowietów do składu konferencji morskiej.

W świętojańską noc

Ze wszystkich obrzędów ludowych do najstarszych i najbardziej urozmaiconych należą obchody w wigilję św. Jana. Początków tego święta szukać należy w odległych czasach legendarnych dziejów Polski, kiedy to ród Lechitów na cześć słońca w dniu tym stosy na wzgórzach zapalały igrzyska i harce gromadna wyprawując.

Po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej **zwyczaj starożytny Słowianie przystosowali do świąt i świętych Kościoła**, a mianowicie do najbliższych przesilenia dnia z nocą, tj. św. Jana Chrzciciela, czyli Kupały i do Zielonych Świątek. Nocne te biesiady dawniej odbywały się w **soboty, tj. przed dniem świątecznym, który** do rannego nazajutrz wstania nocnych biesiadników nie obowiązuje — i dało początek nazwie „sobótki.“

W wieku XIV-tym biskupi **polscy zakazują ludowi obchodu sobótek.**

Nazwa sobótki, jako od dnia sobotniego pochodząca, **nie była powszechna w całej Polsce.** Lud mazowiecki i podlaski na prawym brzegu Wisły, nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrzęd ten znał tylko pod mianem **Kupalnocki.** U mazurów nadnarwiańskich w wigilję św. Jana, po zachodzie słońca, gospodynie i dziewczęta zebrane na łące, nad strumieniem, rozpaliwszy „Kulpanockę“, baczyły, czy się wszystkie z wioski zebrały. **Która nie przyszła, tę podejrzewano, że jest czarownicą.**

Następnie biesiadowały, śpiewały pieśni, tańczyły w krąg ogniska i z każdego gatunku przyniesionych ziół **rzucały w ogień po gałązce, mniemając, że dym z tych ziół zabezpieczy je od złego.** Pozostała zabierały do domów, aby pozatykać w strzechy chat, obór i stodół. Około północy, silniejszy rozniecіwszy ogień, **pozostałe napoje weń wlewały**, a jedna z dziewcząt wieniec uwity z byliny i ziół innych, **rzucała na wodę strumienia,** przyczem wszystkie zawodziły pieśń odwieczną i bardzo piękną:

W polu lipeńka, w polu zielona
Listeczki opuściła,
Pod nią dziewczyna, pod nią jedyna
Parę wianuszków wiła.

Zwyczaj **puszczania** wianków na wodę i wróżenie z nich jest bodaj najsilniejszy ze wszystkich obrzędów świętojańskich. Zachował się bowiem **nietylko po wsiach, ale i po miastach**, gdzie tylko jest jakakolwiek woda. Połączone to jest zwykle z zabawą, urozmaiceniami, fajerwerkami, przejażdżkami łódką itp., na wsi jednak trzymają się to **poważniej, obrzędowo**, a dziewczęta wróżą sobie, czy dostaną męża **i jakiego. Jeżeli wianki puszczone przez** dziewczynę i przez chłopca, spotkają się, to wróżono im, że się **rychło pobiorą.**

Pieśni **najrozmaitszych** istnieje bez liku, z różnemi warjantami w różnych stronach Polski.

Anonim „partji bojowej“

(er) „Nasz Przegląd“ (171 z 22 b. m.) z oburzeniem opisuje sprawę sądową o anonim, rozpatrywany w jednym z sądów grodzkich w Warszawie.

Właściciel składu opałowego Zacharjasz Halan otrzymał był w swoim czasie list następującej treści:

„Do Zacharjasza Holanda, żyda parszywego. Słuchaj żydzie parszywy, jeżeli będziesz psuł sąsiadom klientelę, w biały dzień złamane będziesz miał żebra, marnie skończysz żywot. Ty złodzieju żydowski. Precz z Polski do Palestyny, albo do Hitlera, który cię nauczy być uczciwym kupcem. Za dobrze ci jest w naszym kraju, więc szanuj lud polski, bo inaczej nasza partja bojowa nauczy cię szacunku, ty jewrejska mordo. Precz do Rosji sowieckiej, ty komunisto żydowski. Marniej do dziesiątego pokolen'a. Niech cię wywiozą czarnym wozem z żoną i dziećmi, a szyby w twoim sklepie będą wybite, a sklep podpalony benzyną, ty nikczemny żydzie“.

Pod listem widniał podpis czerwonym atramentem „Partja bojowa“.

Przerażony kupiec zgłosił się niezwłocznie z tym anonimem do policji. Rozpoczęło się dochodzenie, w wyniku którego stanął przed sądem osiemnastoletni student T. S., posądzony o autorstwo anonimu.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że o całej sprawie nic nie wie, lecz na podstawie analizy grafologicznej został skazany na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem.

Kto był, a kogo nie było

na ślubie córki ks. Radziwiłła?

(er) „Zielony Sztandar“ organ Stronnictwa Ludowego (Nr. 44. z 24 b. m.) donosi:

„Odbył się w Warszawie ślub ks. Radziwiłła, posła z „jedynki“, a po ślubie uczta weselna i bal.

Pisma warszawskie zamieściły sążniste opisy tego przyjęcia u sanacyjnego magnata. Roiło się tam od arystokracji, książąt i hrabiów, a między zaproszonymi były także wszystkie tuzy z obozu sanacyjnego z premjerem Kozłowskim, pułkownikiem Sławkiem, posłem Polakiewiczem itp. na czele. Nie zaproszon jednak — p. Sanojcy i p. Wiślickiego.“

Nie dziwimy się, że nie zaproszono p. Sanojcy. Za mało wykwintne manjery i zanadto może pachnie nawozem miejskim z Kołomyi. Ale p. Wiślicki może mieć słuszne pretensje. Jak można było pominąć! Takiego przyjaciela! A owoce przecież mają zapach przyjemny.

KURJER SPORTOWY

Fatalne losowanie w Wimbledonie

W czwartek odbyło się w Londynie losowanie czołowych graczy w związku z rozpoczynającemi się w poniedziałek dnia 25 bm. rozgrywkami o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie. Tłoczyński odrazu pierwszego dnia walczy z pierwszą arkietą świata Craffordem, a Hebda w pierwszym meczu spotyka się z Crammem (o ile Hebda wogóle przyjedzie do Wimbleodnu). — W tych warunkach szanse obydwu naszych graczy są minimalne i prawdopodobnie zostaną oni wyeliminowani odrazu pierwszego dnia.

Jędrzejowska gra w grupie, której przewodzi Amerykanka Palfrey. W grupie tej poza angielką Godfree i czołowej Palfrey niema żadnej groźnej przeciwniczki i Jędrzejowska ma szanse dojścia do rozgrywki z Palfrey.

Szamota zwycięża

Wczoraj późnym wieczorem odbyły się na Dynasach wielkie międzynarodowe zawody kolarskie, z udziałem zawodników francuskich, belgijskich, węgierskich i polskich. Głównym punktem programu był pojedynek sprinterów o wielką nagrodę Warszawy. Walka toczyła się między Szamotą, Arletem (Belgja), Chapelin (Francja) i Puszem. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Szamota w czasie 13 sekund, drugi Arlet 12,8. **W finale zwyciężył Szamota w dobrym czasie 12.6** drugi Arlet, 3-ci Pusz.

Wyścig lotności dla sprinterów zagranicznych wygrał Chapelin przed Szamotą i Arletem w czasie 12,4. Wyścig lotności dla sprinterów krajowych wygrał Eingrodt 13,4 przed Frączkowskim. Wyścig mil'i polskiej wygrał Popończyk 14.28. Wyścig steyerów polskich o nagrodę Dynasów dla przestrzeni 10.000 m. wygrał Stahl w czasie 9,11,8 s. Wyścig steyerów zagranicznych wygrał Maronier (Francja), który w półgodzinnym biegu przejechał 33,880 m. Drugi Michalak 32.975 m. Złote koło Warszawy zdobył Maronier, który w ciągu 50 minut przejechał 56.025 m.

NOWY TALENT DŁUGODYSTANSOWY

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Kl. B. okręgu warszawskiego, zawodnik „Skry“ Jan Przybyłko zajął pierwsze miejsce w biegu na 10.000 m. w czasie 33 min. 22 sek. Wynik Przybyłko na 10.000 m. jest 3-cim najlepszym czasem w Polsce i najlepszym wynikiem wogóle uzyskanym w bież. sezonie.

LEKKOATLETYCZNY TROJMECZ BAŁTYCKI

Lekkoatetyczny trójmecz Bałtycki panów Polska — Łotwa — Estonja odbędzie się definitywnie w dniach 22—23 lipca br. w Rydze. Impreza ta odbędzie się poraz piąty z rzędu. Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie po mistrzostwach Polski panów, które odbędą się w dniu 7—8 lipca w Poznaniu.

MECZ PAŃ POLSKA — NIEMCY

Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 15 lipca. Na mecz ten ofiarował puhar przechodni minister Lipski, poseł Rzpltej w Berlinie. Skład naszej reprezentacji ustalony będzie po mistrzostwach Polski pań, które odbędą się w Warszawie 7 i 8 lipca. W dniu 9 lipca rozpocznie się obóz dla wybranych kandydatek.

PUHAR DAVISA CO DWA LATA

Międzynarodowy Związek Tenisowy zdecydował zatwierdzić wniosek Południowej Afryki, aby turniej o puhar Davisa odbywał się co dwa lata.

Wśród czasopism

PIERWSZA Z POMIĘDZY 1500. W czerwcowym numerze „Tęczy“ zamieszczona została nowela Heleny Krumpel-Zakrzewskiej. Nowela ta pt. „Pierwsza kokieterja“ otrzymała I nagrode na konkursie nowelistycznym „Tęczy“, na którą nadesłano zgórą 1500 nowel. — W tymże numerze pełny wynik konkursu.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Dnia 15 bm. wyszedł z druku zeszyt 17 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim trzy razy na miesiąc. Zeszyt 17 Wiadomości Statystycznych z dnia 15 czerwca zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: stanu gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Szkoła podatników

(Aktualna komedja w 3 akt. Ludwika Verneuil'a. Wolny przekład i opracowanie Bol. Gorczyńskiego. Reżyserja J. Karbowskiego — oprawa dekoracyjna Karola Frycza).

Kraków 23 czerwca.

Szkoda, że ta „aktualna“ podatkowa komedja znanego francuskiego majstra scenicznego (warszawski afisz podawał jeszcze współautora: G. Berr'a, którego programy naszego teatru nie wymieniły) nie okazała się wcześniej **np. w okresie składania fasyj podatkowych tj. w kwietniu lub maju** — a nie pod koniec sezonu, gdy zainteresowanie teatralne kapryśnej krakowskiej publiczności wybitnie słabną. Zdobyłaby niechybnie dłuższe powodzenie ze względu na **aktualność tematu i swą pointę,** wykazującą, że w dobie śruby podatkowej i powszechnego kryzysu, **intratną rzeczą jest mieć biuro obrony przed tą śrubą.**

Beztroski nicpoń Gaston Valtier, zięć naczelnika urzędu podatkowego Fromentela zakłada takie biuro w chwili, gdy mu już brakło pieniędzy na zapłacenie długów eleganckiej żony i gdy ta bierze czek na poważną kwotę od umizgującego się do niej podtatusiałego lowelasa **La Chapelande'a.** I biuro idzie. Przewijają się przez nie bardzo liczni klienci, — dochody **Valtiera** rosną, zabiera on republice zdolnych jej urzędników skarbowych, jak Giroux, i spensjonowanego teścia **Formentela,** otwiera dziesięć filij, a zasięg jego sławy dochodzi nawet do Ameryki, z której wysłannikami robi dobre interesy.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie chmurki, które na czoło tego do niedawna nicponia i utracjusza a dziś potentata sprowadza lekkomyślna, poszukująca wrażeń erotycznych urocza żona **Julja.** Romansik tu, romansik tam — krótki, przelotny ale niebezpieczny i zagrażający przypięciem rogów przedsiębiorczemu dyrektorowi „szkoły podatników“. Na szczęście osadza on wszystkich z energją na właściwem miejscu, podtatusiałego lowelasa dopuści do spółki w interesie, ale nie w małżeństwie, **Giroux,** który się właśnie umówił z Julją na schadzkę, wyszle jako szefa oddziału do Ameryki, poecie **Serigny'emu** napisze taką fasję podatkową, że mu się odechce romansować z cudzą żoną a sam, znalazłszy nareszcie chwilę czasu, powie swej **żonie, że ją** bardzo bardzo kocha, czego ona właściwie dotąd od niego nie słyszała, a co było powodem jej romansików, nie zdrady broń Boże, bo przecież jest.... uczciwą kobietą.

Do tego niezbyt wyszukanego wątku komedjowego dodali jeszcze autorzy trochę znanych rekwizytów farsowych z kuchni francuskiej jak sekretarkę w rogowych okularach, ministra skarbu dowiadującego się właśnie o upadku gabinetu i przechodzącego odrazu do szeregu klientów swego dotąd zaciętego wroga — no i komedja, zresztą zabawna i udatna gotowa. Jakieś pogłębienie psychologiczne niepotrzebne, wystarczy **akcja dość żywa i taki** (choć czasem przydługi) **djalog i dużo dowcipnych, trzeba przyznać naprawdę aktualnych powiedzeń.**

Najwięcej może zainteresować akt pierwszy i sceny z prześladowanym podatnikiem Menu. Akt ten w sposób bardzo plastyczny **podaje całą technikę „śrubowania“ dochodów podatnika i zmusza do snucia aktualnych i u nas refleksyj.** Znękany widz — podatnik ma pewną satysfakcję, że widzi swego **„krwiopijcę“** w satyrycznem naświetleniu na scenie.

Sztukę zagrano bardzo dobrze. Troskliwa ręka reżysera nadała jej należyte tempo i wydobyła z niej te momenty, który ją charakteryzowały jako rzecz lekką i aktualną a nadawały nie przejaskrawione akcenty postaciom trochę karykaturalnym. Ponadto reżyserja bardzo zręcznie wlała dużo życia w kilka figur, które możnaby uznać za papierowe i zbędne.

Najbardziej żywą i najbliższą rzeczywistości była postać dygnitarza skarbowego Frometela, zagranego doskonale przez p. **Woźnika.** Pełną temperamentu postać Gastona Valtier'a, zięcia tegoż Fromentela dał p. **Burnatowicz** a p. **Wroński** uwydatnił wszystkie cechy starego lowelasa La Chapelande'a. Rolę zgrymaszonej, pełnej wdzięku i... tęsknot erotycznych Julji zagrała żywo p. **Ankwicz - Szyjkowska,** dając interesującą kreację. Reszta jak pp.: **Staszewski** (zakochany w Julji urzędnik Giroux) **Kondrat** (poeta, również romansujący przelotnie z Julją), **Hierowski** (minister skarbu), **Turski** (uciśniony lecz odgrażający się podatnik), oraz p. **Kostecka** (kokotka) i p. **Starkówna** (subretka), oraz p. **Romowicz** (sekretarka), wydobyli bardzo poprawnie ze swych ról wszystko, w co niebardzo obficie wyposażył je autor.

Oprawa dekoracyjna dobra. Publiczność niezbyt liczna, bawiła się doskonale. Sądzę, że sztuka w nowym sezonie winna być wznowiona a zapełni za pewne niejeden wieczór. **Aem.**

Mordercy ś. p. Garncarzówny przed sądem krakowskim

Schenkirzyk i Bobrzecki w świetle zeznań dalszych świadków

Kraków 23 czerwca.

W czwartek przesłuchano cały szereg świadków, głównie profesorów, którzy uczyli oskarżonych i kolegów. Pierwszy zeznawał prof. **Jan Ostrowski**, który charakteryzuje Schenkirzyka jako ucznia dobrego lecz o słabej woli. Następny świadek **Władysław Sperczyński** uczeń Ak. Szt. P. zeznaje, że „po Bobrzeckim można się było wszystkie go spodziewać, lecz po Schenkirzyku nigdy". Koledzy, dowiedziawszy się o zbrodni, oświadczyli, że z oskarżonymi nie mają nic wspólnego. Świadek **Józef Fussek** uczeń Akademji Sztuk Pięknych zeznaje, że uważa Bobrzeckiego za hoch sztaplera, Schenkirzyk natomiast uważany był za jednego z najlepszych uczniów Akademji. Świadek prof. **Stanisław Piwko** uczył Schenkirzyka od klasy V. do VIII. gimn. Świadek uważał Schenkirzyka za dobrego ucznia i nigdy nie przypuszczał, żeby mógł się dopuścić zbrodni. Następny świadek prof. **Henryk Rozo** uczył Schenkirzyka od klasy V. do VIII. gimn. i stwierdza, że popełnienie zbrodni przez oskarżonego jest dla niego zagadką. Świadek **Marja Ciecielewska** „przyjaciółka" Dońca, zna go od 2 lat. Doniec miał się z nią żenić i uważał ją za swoją narzeczoną. Doniec często wspominał jej o „Władku" (Bobrzeckim). Mówił, że „Władek" jest jego kolega, że bez niego nie może żyć. Doniec żadnych pieniędzy jej nie dawał i po dokonaniu zbrodni zupełnie się jej nie zwierzał. Świadek **Paluch** zeznaje, że Doniec dał mu po dokonaniu zbrodni złoty zegarek i dolara. Paluch, dowiedziawszy się, że te podarunki pochodzą ze zbrodni, oddał je policji. Świadek **Dońcowa**, matka oskarżonego, wśród płaczu opowiada o ciężkich kolejach życia jej syna. Pożycie z mężem (tj. ojcem oskarżonego) było bardzo złe Doniec jako kilkunastoletni chłopiec uciekł od ojca i przyszedł pieszo do matki do Wiednia. Świadek charakteryzuje oskarżonego jako warjata.

Zeznania matki Schenkirzyka

Na wstępie piątkowej rozprawy przewodniczący oznajmia postanowienie trybunału o dopuszczeniu świadków zawnioskowanych przez obronę Bobrzeckiego. Wniosek ten poparł prokurator, mówiąc: „Wczoraj podmalowano już dobrze Schenkirzyka, niech więc podmalują trochę Bobrzeckiego. Musi być równowaga."

Wśród ogólnego poruszenia wchodzi na salę Elżbieta Schenkirzyk, matka oskarżonego studenta. Przechodząc koło syna, rzuca czułe spojrzenie w jego stronę. Zapytana czy chce zeznawać, czy też skorzysta z dobrodziejstwa ustawy, by uchylić się od zeznań — odpowiada złamanym głosem: „Owszem Wysoki Sądzie, będę zeznawać co wiem o synu. A wiem tyle, że syn mój nie uczyniłby nigdy tego. —

Przewodniczący zwraca uwagę świadkowi na konieczność spokojnego zachowania się na sali. Schenkirzykowa po krótkiej chwili uspokaja się i zaczyna opowiadać o młodości swego syna, o jego chorobach dziecięcych i o starannem wychowaniu, jakie mu dała. Nigdy nie zauważyła u niego żadnych złych skłonności. Nie znała wpływu, jaki Bobrzecki na syna wywierał, ale **intuicyjnie wyczuwała, że wpływ ten był niekorzystny.** To też ucieszyła się bardzo, gdy dowiedziała się że Bobrzecki się ożenił. Spodziewała się, że tem samem stosunki koleżeńskie obu przyjaciół rozluźnią się.

Schenkirzykowa opowiada dalej o ciężkich warunkach materjalnych, w jakich żyła, gdyż utrzymywała siebie i syna z 66 zł. miesięcznie, jakie otrzymywała jako uposażenie emerytalne.

O znajomości z Dońcem — mówi świadek — wogóle nic nie wiedziałam. Krytycznego dnia syn mój był smutny, ale zdarzało się to częściej i przedtem. Przypisywałam to złym stosunkom materjalnym. Rano syn wyszedł z domu, potem wrócił dopiero o godz. 4-ej. Obiadu nie zjadł i przyszedł dopiero o północy.

Na dłuższą serję pytań świadek odpowiada, iż nie wiedziała, że kuzynka Kędrzanka uchodziła za narzeczoną syna. Na pytania przewodniczącego czy zauważyła jakieś zadrapania na ciele syna, oświadczyła, iż zdarzało się niekiedy, iż gdy wracał z akademji miał jakieś zadrapania.

Przew.: Czy syn mówił pani kiedyś o wpływie, jaki nań wywiera Bobrzecki, czy wie pani coś na ten temat konkretnego? **Św.** Ja nic konkretnego powiedzieć nie mogę. Mam tylko wiadomości ogólnikowe.

Posłuszny

Kwestję wpływu Bobrzeckiego na Schenkirzyka wyjaśnia obrońca Bobrzeckiego, **który zwraca się do świadka z następującem pytaniem. Obr.:** Pani twierdzi, że syn był grzecznem dzieckiem. Czy gdyby go pani o coś prosiła, usłuchałby pani? **Św.:** Tak. **Obr.:** A dlaczego, jeśli pani przeczuwała, iż Bobrzecki wywiera zły wpływ na syna, nie prosiła pani syna, by ze swoim złym duchem zerwał? **Św.:** Prosiłam go. **Obr.** A więc jeżeli nie usłuchał mimo to, nie był tak grzecznem dzieckiem jak to pani nam opowiadziała.

W ciągu swoich zeznań Schenkirzykowa co pewien czas wybucha płaczem. Gdy opuszcza salę sądową, zasłania sobie twarz ręką i płacząc głaszcze głowę syna. Po zeznaniach tego świadka przewodniczący odczytał indeks Schenkirzyka, z którego wynika, **że Schenkirzyk miał noty celujące, bardzo dobre i dobre.**

Jako drugi świadek zeznawał dziś naczelnik urzędu śledczego nadkom. **Pollak**, który podaje szczegóły śledztwa. Już na drugi dzień po mordzie świadek otrzymał w drodze poufnej wiadomość, iż należałoby się zainteresować Jankiem Wiedeniakiem (pseudonim Dońca), który mówił iż „ma kawałek na ręce do góry i zgrabnych chłopców do roboty". W kilka dni później zgłosił się u świadka rolnik **Bochenek** i powiedział, że otrzymał 20-dolarową złotą monetę za przewóz do Krakowa dwu osób. Wiadomość ta naprowadziła na ślad morderców.



Dalsze informacje otrzymał wydział śledczy w szynku niejakiej Bednarskiej, gdzie **zjawiło się dwóch osobników, między nimi ślusarz Wanat, mieszkający w lepiance przy rogatce Rakowskiej, który miał przy sobie złote monety. Odszukano Wanata i w czasie rewizji znaleziono u niego złote monety, zegarek i krzyż zasługi, skradzione u dra Nüssenfelda.**

Wanat w czasie przesłuchania podał, iż przedmioty te otrzymał od Dońca. Tej samej nocy autem pościgowem udano się do Kosmyrza gdzie u niejakiego Pasławskiego, zastano Dońca i aresztowano go. W czasie pierwszego przesłuchania podał Doniec jako sprawców zbrodni Stanisława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka, których nazajutrz aresztowano. W ciągu najbliższych dni odnaleziono niemal cały łup zbrodniarzy i oddano dr. Nüssenfeldowi.

Zeznania przodownika P .P.

Następnie zeznaje starszy przodownik służby śledczej, **Jan Pisker**, który w toku zeznań opisuje sytuację na miejscu zbrodni, poczem podaje dalszy przebieg dochodzeń.

Z zeznań lokatorów domu przy ul. Potockiego wynikało, że dzień przed morderstwem widziano u Garncarzówny jej brata i narzeczonego, oraz koleżankę, natomiast krytycznego dnia nikt do niej nie przychodził.

Na podstawie zeznań śledztwo skierowano w innym kierunku, co naprowadziło na trop Dońca, którego znano jako „Janka Wiedeniaka" i stwierdzono, że brał on udział w zbrodni. Odszukano Wanata, u którego znaleziono złote monety a to stanowiło już pewniejsze ślady.

Aresztowany Doniec przyznał się do udziału w zbrodni, ale podał, że pierwsi weszli do mieszkania Bobrzecki i Schenkirzyk, którzy sami załatwili się ze służącą, podczas gdy on dopiero później wziął udział w kradzieży. Po dłuższej przerwie zeznaje serja świadków naprowadzonych przez Bobrzeckiego. Jako pierwszy zeznaje **Erwin Herlinger** urzędnik kolejowy, który swego czasu pracował z Bobrzeckim.

Bobrzecki robił wrażenie człowieka uczciwego i sumiennego. Można mu było zarzucić tylko nieprawdomówność, co też spowodowało ochłodzenie stosunków między nimi. O ujemnych cechach charakteru oskarżonego nic nie można powiedzieć.

Wśród ogólnego zainteresowania zeznaje szwagier Bobrzeckiego — **Kazimierz Borajski.** Poznał on Bobrzeckiego dwa i pół roku temu. **Zrobił na nim wrażenie człowieka towarzyskiego i kulturalnego.** W jakiś czas później oświadczył się o rękę siostry i został przyjęty. Ponieważ Bobrzecki był w złych stosunkach materjalnych, siostra świadka udzielała mu nieraz pożyczek.

Ostatnio przed zbrodnią był u teściów 1 maja, a potem wraz z żoną na Zielone Święta. Wtedy to najprawdopodobniej Bobrzecki **zabrał walizę, w której potem ukrył 1050 dolarów i którą to walizę zaniósł do lecznicy** gdzie przebywała jego chora żona. W czasie ostatniej wizyty Bobrzecki był zdenerwowany i zachowywał się trochę nienormalnie, lecz świadek przypuszczał, iż dzieje to się wskutek choroby żony.

Wizja lokalna na miejscu zbrodni nastąpi dopiero w poniedziałek. Wyrok zapadnie w środę lub czwartek.

—0—

Z KRAJU

PAROWÓZ BEZ PAROWOZÓW Wobec braku zamówień na parowozy, wielka fabryka „Parowóz", zmienia plan prac. Obecnie zastosowano przerwę miesięczną, a z chwilą uruchomienia ponownie fabryki, będą produkowane wyłącznie mechanizmy torowe, oraz sygnalizacja kolejowa.

ZJAZD STOW. CHRZEŚĆ. NAROD. NAUCZYCIELSTWA. Odbywa się (od 22 — 25 bm.) na Bielanach pod Warszawą Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Zjazd ten ma bardzo doniosłe znaczenie ze względu na ważną chwilę dziejową na terenie szkoły i na terenie organizacyj nauczycielskich. W zrozumieniu wartości swych zadań zjazd tegoroczny nie ograniczy się wyłącznie do sprawozdań, wyborów, obrad komisyj, będzie on ponadto nosił charakter pogłębienia idei i zasad, które zebranym delegatom uświadomią wielkie zadania i cele, jakie przyświecać winny nauczycielstwu w odrodzonej Ojczyźnie.

PIESZA PIELGRZYMKA NIEWIDOMYCH NA JASNĄ GÓRĘ. W dniu 2 lipca wyruszy z Warszawy do Częstochowy pieszo pierwsza pielgrzymka zjednoczenia pracowników niewidomych.

WYPRAWA HARCERZY POLSKICH NA ŁOTWĘ. W dniu 18 lipca br. wyjeżdża na Łotwę wyprawa harcerzy polskich, którzy wezmą udział w narodowym zlocie skautów łotewskich pod Rygą. W wyprawie weźmie udział 150 harcerzy z Warszawy, Wilna i Lwowa.

RUCH POCZTOWY, TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY. Według ostatnich danych statystycznych, z urzędów pocztowych w 12 ważniejszych miastach Polski wysłano w ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. 149.640.000 przesyłek listowych, zwykłych, 3,940.000 poleconych, 2,105.000 listów wartościowych i paczek, 47,204.000 czasopism, oraz 442.000 telegramów. Nadeszło do urzędów pocztowych w tymsamem okresie czasu 90.730.000 przesyłek listowych zwykłych, 3,837.000 poleconch, 1,132.000 listów wartościowych i paczek, 6,738.000 czasopism oraz 515.000 telegramów.

Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono na sumę 99.1 milj. zł., wypłacono na sumę 98.9 milj. zł.

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 171,523.000, pozamiejscowych 3,575.000.

ZE SWIATA

PRZYJAZD DO POLSKI KS. BISKUPA Z DETROIT. W tych dniach wyjechał do Europy JE. Ks. Biskup Michał Gallagher, ordynarjusz diecezji Detroit w Stanach Zjednoczonych, w której, jak wiadomo, zamieszkuje kilkaset tysięcy Polaków. W podróży swej ks. biskup Gallagher odwiedzi Rzym, Lisieux, Lourdes, poczem przybędzie do Częstochowy. W projektowanej podróży po Polsce zwiedzi ks. biskup w pierwszym rzędzie Kraków i złoży wizytę swemu koledze z okresu studjów akademiskich, JE. Ks. Metropolicie Sapiesze.

CHESTERTON KAWALEREM ORDERU Słynny pisarz katolicki angielski Chesterton otrzymał od Piusa XI. order Grzegorza Wielkiego za zasługi dla sprawy katolickiej, którą usilnie propaguje w swoich utworach. Dzieła Chestertona są tłómaczone na różne języki.

ŚWIĘTY ANTONI PATRONEM PORTUGALJI. Breve Apostolskie ogłasza św. Antoniego z Padwy, jako patrona narodu portugalskiego. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia pobożnych chrześcijan i całego Episkopatu portugalskiego, jak to w swoim czasie wyraził kardynał patrjarcha Lizbony. Jak wiadomo św. Antoni był z pochodzenia portugalczykiem.

PERŁY NAPOLEONA W BANKU. W jednym z banków w Bazylei zostały złożone w postaci gwarancji na pożyczkę jednego miljona franków szwajcarskich dwie kolje pereł i sześć dekoracyj, które należały do Napoleona I. i które pochodzą ze zbiorów, stanowiących własność Arcyksięcia Fryderyka Habsburga. Był on w swoim czasie uważany za najbogatszego przedstawiciela tego domu. Zmienione warunki i konieczność zaciągnięcia pożyczki w banku szwajcarskim zmusiły go do złożenia tego rodzaju gwarancji.

CIĘŻKIE ZNIESIENIE JAJKA. Kura należąca do niejakiego Assunta Casadio, mieszkającego w Viareggio, jednolatka o wadze półtora kilograma, zniosła jajko niezwykłej wielkości, krzycząc przeraźliwie wśród dotkliwych męczarni. Jajko to waży 145 gramów i ma 17 centymetrów długości, czyli trzykrotnie większe od normalnego jajka.

MILJON OSÓB ŻYJE Z JAŁMUŻNY W ANGLJI. Według danych statystycznych ogłoszonym przez angielskie Ministerstwo zdrowia publicznego, liczba osób, żyjących z jałmużny na zasadzie prawa ubogich na wyspach Wielkiej Brytanji w miesiącu marcu br. wynosiła 1.409.089. W ten sposób wypada 351 osób na każde 10.000 mieszkańców.

WALKA Z MASONERJĄ W ARMJI FINLANDZKIEJ. Głównodowodzący armji finlandzkiej wydał rozkaz, zabraniający oficerom należenia do lóż wolnomularskich.

KONGRES 50.000 DZIEWCZĄT KATOLICKICH W BELGJI. Na niedzielę 24 bm. zapowiedziany został kongres 50.000 dziewcząt katolickich w Brukseli, należących do sekcji kobiecej Akcji katolickiej w Belgji.

ORZECZNICTWO SĄDÓW POLSKICH

„Rozpowszechnianie wiadomości nieprawdziwych"

Nowy polski kodeks karny z roku 1932 zawiera przepis (art. 170), przewidujący sankcję karną aresztu do 2 lat i grzywny dla tego, kto publicznie rozpowszechnia „fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny". Stosowanie tego przepisu w praktyce musiało nastręczać wiele wątpliwości, skoro Sąd Najwyższy w swym „zbiorze orzeczeń" już niejednokrotnie publikował wyjaśnienia i wskazania interpretacyjne do art. 170 k.k.

Mamy znów do zanotowania trzy bardzo ważne dla prasy tezy Sądu Najwyższego do art. 170 k.k. Pierwsze dwie brzmią:

„1. Do zastosowania art. 170 k. k. nie zbędne jest stwierdzenie, że szerzone wiadomości były fałszywe, t. j. nie odpowiadały rzeczywistości, że sprawca miał świadomość, iż rozpowszechnia wieść fałszywą i wreszcie, że taka wieść zdolna była przedmiotowo do wywołania niepokoju w społeczeństwie."

„2. Istota przestępstwa z art. 170 k. k. będzie wypełniona także wówczas, jeżeli sprawca zdaje sobie sprawę, że szerzona przez niego fałszywa wiadomość zdolna jest wywołać niepokój publiczny i godzi się z możliwością takiego skutku, bez względu na to, czy rzeczywiście jakikolwiek objaw niepokoju nastąpił" (Z wyroku Sądu Najwyższego z 23. 10. 1933 IK. 661/33).

W uzasadnieniu tych tez czytamy:

„Jak wynika z treści art. 170 k.k., mającego na względzie ochronę spokoju i porządku publicznego, dla wypełnienia stanu faktycznego przestępstwa niezbędne jest stwierdzenie, że przedewszystkiem szerzone wiadomości były fałszywe, tj. nie odpowiadały rzeczywistości, że sprawca miał świadomość, iż rozpowszechnia wieść fałszywą i wreszcie, że taka wieść zdolna była objektywnie do wywołania niepokoju w społeczeństwie. Stan faktyczny z art. 170 k. k. będzie wypełniony nawet wówczas, jeżeli sprawca bez względu na pobudki działania zdaje sobie sprawę, że szerzona przez niego fałszywa wiadomość zdolna jest wywołać niepokój publiczny i godzi się z możliwością takiego skutku rozpowszechnianej wieści, bez względu na to, czy rzeczywiście jakikolwiek objaw niepokoju społecznego nastąpił'".

Sąd Okręgowy, stwierdzając w zasadzie, że tytuł „Rozruchy antyżydowskie w Polsce" posiada wszelkie cechy prawdy, gdyż rozruchy antyżydowskie istotnie miały miejsce w miejscowościach: Złatna, Ujsoły, Rajcza i Milówka, które znajdują się w Polsce, uznał jednak w wyniku analizy tego artykułu, że decydujące znaczenie posiada nie treść artykułu, lecz sposób jego umieszczenia w czasopiśmie i przedewszystkiem tytuł artykułu, który w atmosferze podniecenia, w jakiej znajdowała się część społeczeństwa, zwłaszcza żydowska, był w stanie spowodować, że czytelnik na podstawie samego już tytułu mógł nabrać przekonania o nieodpowiadającej prawdzie powszechności rozruchów, nie zaś o sporadycznych w rzeczywistości wypadkach. W związku z powyższem Sąd uznał, że o tem wszystkiem redaktor pisma wiedzieć musiał, przeto działał świadomie i dlatego ulega odpowiedzialności z art. 170 k.k."

„Jak z wyżej wymienionych ustaleń wynika, sąd rozważył kwestję winy oskarżonego wyłącznie pod kątem widzenia możliwości oddziaływania na psychikę czytelników, którzy, zdaniem sądu, ograniczając się częstokroć do zapoznania się jedynie z treścią tytułu, nie czytając samego artykułu lub wzmianki o wypadkach, pominął natomiast obowiązek ustalenia, czy i w jakiej mierze inkryminowany oskarżonemu tytuł artykułu jest objektywnie nieprawdziwy i czy sprawca miał świadomość, że szerzy wieść fałszywą, bez ustalenia których to zasadniczych momentów stanu faktycznego z art. 170 k.k. uznanie oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa nie może być uważane za zasadnicze".

„Z tych względów zarzuty kasacji uznać należało za słuszne, zaskarżony wyrok zaś za ulegający uchyleniu".

W wyroku z 20 listopada 1933 (2 K 1003/33) Sąd Najwyższy wypowiedział trzecią tezę, podkreślając jeszcze, że:

„Rozpowszechniane wiadomości w rozumieniu art. 170 k. k. muszą być fałszywe nietylko objektywnie, lecz i subjektywnie; sąd zatem obowiązany jest ustalić, że oskarżony miał świadomość nieprawdziwości rozpowszechnianych przez siebie wiadomości."

Uzasadniając zaś tę tezę, Sąd Najwyższy powiedział, że „domniemania w wyroku sądowym są dopuszczalne jedynie wtedy, gdy są logicznie uzasadnione okolicznościami sprawy, stanowiąc wnioski, wysnute przez sąd z rozważania i oceny faktów; skoro jednak nie opierają się na faktach ujawnionych na rozprawie, lecz na negatywnych ustaleniach, będących wnioskami sądu, to stają się dowolnemi przypuszczeniami, które w żadnym wypadku nie mogą być podstawą wyrokowania. Wniosek sądu co do fałszywości „w objektywnem rozumowaniu" wiadomości, przytoczonych w numerze 312 czasopisma N. N., w rubryce pod tytułem „Przegląd prasy", należy do tego rodzaju dowolnych przypuszczeń, jako nieoparty na żadnych faktach ujawnionych na rozprawie, i nieumotywowany w uzasadnieniu wyroku. Ponadto, w myśl przenikającej cały kodeks karny zasady subjektywizmu, rozpowszechniane wiadomości muszą być fałszywe nietylko objektywnie, lecz i subjektywnie; sąd więc obowiązany był ustalić, że oskarżeni mieli świadomość nieprawdziwości rozpowszechnionych przez nich wiadomości. Tego ustalenia brak jest w wyroku obu instancyj. Z tych względów wychodząc, Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok uchylił"

Kłopoty rządu belgijskiego

BRUKSELA, 22. 6. (PAT). Gabinet De Broquevilla otrzymał votum zaufania Za rządem wypowiedziało się 93 deputowanych, przeciw 81. Od głosowania wstrzymało się 4. Podczas dyskusji premjer stanowczo zaprzeczył, jakoby groził rozwiązaniem parlamentu w razie nie otrzymania votum zaufania.

W kołach politycznych uważają, że pomimo otrzymania votum zaufania, sytuacja rządu jest dość trudna. Tembardziej, że rząd będzie musiał się zwrócić do parlamentu o udzielenie mu pełnomocnictw natury finansowej.

Arcyks. Habsburg ubolewa

BUDAPESZT, 22. 6. (PAT). Węgierska Agencja Telegr. donosi: Wczoraj w Izbie wyższej wygłosił przemówienie arcyks. Józef Habsburg. Zwrócił on uwagę członków Izby na oświadczenie min. Barthou, jakie złożył on rzekomo w czasie swego przejazdu przez Siedmiogród przedstawicielowi dziennika rumuńskiego. **Arcyksiążę oświadczył, że czytał z żalem i zdziwieniem wynurzenia ministra wielkiego narodu francuskiego.**

Następnie mówca odczytał sam tekst rzekomej deklaracji, głoszący co następuje: **Francja, podobnie jak Rumunja, odzyskała prowincje, które niegdyś do niej należały. Francja i Rumunja odzyskały tylko to, co do nich należało.**

Odczytanie rzekomego tekstu min. Barthou było ustawicznie przerywane okrzykami oburzenia na różnych ławach Izby.

Wycofanie srebrnych 5-cio złotówek z obiegu

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. Skarbu o wycofanie **5 złotowych monet srebrnych stare typu (dużych).**

Monety te stracą moc środka płatniczego z dniem 30 września br., poczem przez dwa lata będą mogły być wymieniane w oddziałach Banku Polskiego względnie wpłacane do kas urzędów skarbowych. Po dniu 30 września 1936 roku monety te wymieniane już nie będą.

—o—

Politycy z Uhnowa skazani

Lwów, 23 czerwca.

(s.) Dnia 30 b. r., gdy policja eskortowała z sądu grodzkiego więźniów ukraińskich, aresztowanych za akcję sabotażową, liczne towarzystwo „ukraińskie" rozpoczęło demonstrację, wznosząc okrzyki „hańba Polszczi".

Demonstranci ci stanęli wczoraj przed sędzią Niementowskim, który po przeprowadzonej rozprawie skazał: aplikanta adwokackiego Włodzimierza Petryszyna na 3 miesiące aresztu, żonę jego Marję Petryszynową na 3 m. aresztu, Eugenję Bułkę na 6 m. aresztu, solicytatora adwokackiego Iwana Szułkana na 4 m. aresztu, Julianę Żukowską na 2 m. i 2 tygodnie aresztu, Michalinę Pikulską na 2 m. aresztu. Włodzimierza Basa i Marję Szułkan sąd uniewinnił.

Oskarżał prok. dr. Czemeryński, bronili adw.: dr. Bilak i dr. Hankewycz.

Aresztowanie narodowego radnego w Poznaniu

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) Jedno z brukowych pism sanacyjnych zamieszcza następującą charakterystyczną depeszę z Poznania: „Z polecenia władz prokuratorskich policja **aresztowała w mieszkaniu własnem radnego miasta Poznania ze Stronnictwa Narodowego Ignacego Rauscha,** który miał podczas rozmowy z pewnym funkcjonarjuszem pocztowym wyrazić kilka uwag na temat morderstwa popełnionego na osobie śp. min. Pierackiego. Rauscha osadzono w więzieniu karno-śledczem. Będzie on odpowiadał z art. 154 par. 1, k.k. który przewiduje karę do pięciu lat więzienia. Rozprawa odbędzie się w pierwszych dniach lipca"

Regulamin wyborczy do zarządu miejskiego

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) W Nr. 52 „Dziennika Ustaw" z dnia 22 czerwca ogłoszono obszerne rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu miejskiego.

Rozporządzenie to w sposób bardzo drobiazgowy opisuje tryb wybierania przez radnych prezydenta miasta, wiceprezydentów, burmistrza, wiceburmistrza i ławników. Weszło ono w życie z dniem ogłoszenia i jednocześnie wygasła moc obowiązująca innych rozporządzeń, wydanych poprzednio w tym zakresie. Rozporządzenie obowiązuje na terenie całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego.

Ambasady w Warszawie i Berlinie

WARSZAWA 22. 6. (tel. wł. G) W kołach dyplomatycznych rozeszły się pogłoski, iż rząd niemiecki wystąpi do Polski **z wnioskiem o podniesienie placówek dyplomatycznych w Warszawie i Berlinie do stopnia ambasad.**

Inicjatorem tego projektu ma być min. Goebbels, który podjął starania w tym kierunku po swojej wizycie w Polsce.

Dom ze szkła

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny osobliwy wygląd: składa się ona całkowicie **z kwadratów z przeźroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół;** wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne.

Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

Czy zmieniłeś już adres „Kurjera" wyjeżdżając na wywczasy?

8 tysięcy zł. na szkoły polskie zagranicą

15 bm. odbyło się likwidacyjne posiedzenie Woj. Komitetu Obywatelskiego „Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą."

Ze złożonego sprawozdania wynika, iż w czasie od 15 stycznia po dzień 6 czerwca zebrano ogółem kwotę 7.890 zł., którą w myśl uchwały Komitetu przekazano Centralnemu Komitetowi w Warszawie. W sumie tej mieści się także dochód ze zbiórki ulicznej, zorganizowanej w dniu 4 lutego br. we Lwowie przy wybitnej pomocy TSL.

Nie jest to jeszcze ostateczne zestawienie, ponieważ końcową kwotę ustalić będzie można dopiero po zwróceniu wszystkich list składkowych. Następnie r. Dzięddzielewicz złożył sprawozdanie z działalności sekcji org. propagandowej. Dzięki życzliwemu stanowisku dyrekcji lwowskiej rozgłośni Polskiego Radja wygłoszono przed mikrofonem dwa obszerne odczyty, przyczem w czasie całej działalności rozgłośnia lwowska nadawała w przerwach programowych krótkie komunikaty, propagujące akcję zbiórkową. Na podstawie projektu prof. Kazimierza Łotockiego, sekcja wykonała szereg przeźroczy, które wyświetlano we wszystkich kinoteatrach lwowskich.

Po przyjęciu do wiadomości i zatwierdzeniu zamknięcia kasowego przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując zebranym za pełną poświęcenia owocną pracę w akcji zbiórkowej na rzecz Fund. Szkoln. Polskiego zagranicą.

Przy tej sposobności Komitet Woj. zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy nie zwrócili przesłanych im list składkowych, aby listy te bezzwłocznie z drobnemi bodaj ofiarami przesyłali do M. K. K. O. we Lwowie na konto nr. 500.380.

Wycieczki do Gdyni

Dla spopularyzowania morza i spraw naszej marynarki organizuje Liga Morska i Kolonjalna, w nadchodzącym sezonie wakacyjnym popularne wycieczki do Gdyni i na wybrzeże.

Nadzwyczaj niskie koszta tych wycieczek (18.50 zł.) mają na celu udostępnienie ich jaknajszerszym warstwom Społeczeństwa.

Wycieczki te wypadą specjalnemi pociągami, złożonemi z wagonów pulmanowskich III-ej klasy, o pojemności conajmniej 800, a najwięcej 1000 osób.

Koszta wycieczki pokrywają: przejazd ze stacji wyjściowej pociągu do Gdyni i z powrotem, wycieczki okrętami.: dla zwiedzenia portu handlowego w Gdyni i z Gdyni na Hel i z powrotem, jednorazowy nocleg w Gdyni (zbiorowy z pościelą), przewodników itp. — nie obejmują jednak wyżywienia, które uczestnicy wycieczki będą mogli nabyć po zniżonych cenach (około 2 zł. — dziennie) za osobną opłatą, w punktach żywnościowych na ten cel specjalnie przez Ligę, w Gdyni zorganizowanych.

Z terenu Okręgu Lwowskiego L. M. i K. odjadą trzy następujące wycieczki:

1) **2. VII.** ze stacji kol. Lwów; — przez Rawę Ruską — Lublin — Warszawa. pobyt w Gdyni 3 i 4-go VII., — odjazd z Gdyni 4. VII.

2) **3. VII.** ze st. kol. Stryj; — przez: Drohobycz — Sambor — Przemyśl, — pobyt wGdyni 4 i 5-go VII., — odjazd z Gdyni 5. VII.

3) **11. VIII.** ze st. kol. Krystynopol, — przez: Kowel, Chełm Lubelski — Warszawa, — pobyt w Gdyni 12 i 13-go VIII., — odjazd z Gdyni 13. VIII.

UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCY

(t) Przedwczoraj donieśliśmy o świętokradczem włamaniu do kaplicy w pałacu arcybiskupim, gdzie skradziono 2 srebrne tace i kielich. Przeprowadzone przez Wydział śl. dochodzenia **doprowadziły w dniu wczorajszym do ujęcia sprawcy włamania. Okazał się nim znany lwowski złodziej Franciszek Soja** (Krzywa 2), który na widok policji usiłował zbiec w negliżu, został jednakże przytrzymany.

Z BRUKU LWOWSKIEGO

Wielki pożar pod Mościskami

(t) Wsuktek wadliwej budowy komina w mieszkaniu Julji Pecyny w Niklonicach (pod Mościskami) **wybuchł ogień który wkrótce przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Wskutek silnego wiatru pożar rozszerzał się szybko i strawił 18 gospodarstw wraz z całym inwentarzem** żywym i martwym. **Szkody** bardzo wielkie.

OFIARA BÓJKI

(t) Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym kupca Izydora Blausteina (Dominikańska 2) **ze złamanemi trzema żebrami. Według zeznania przywiezionego został on napadnięty i pobity przez swego sąsiada N. Wilmana.** Zawiadomiona o napadzie policja wdrożyła dochodzenia.

SPRZENIEWIERZENIE

(t) Do Wydziału śl. P.P. wpłynęło doniesienie fabryki tasiemek i gorsetów „Triumf" w Bielsku przeciwko lwowskiemu zastępcy tej firmy, Henrykowi Voglowi (Ochronek 6). Jak wynika z doniesienia **Vogel zainkasował bezprawnie u szeregu odbiorców fabryki różne kwoty pieniężne, które sobie przywłaszczył.** Wysokości szkód jakie poniosła fabryka narazie nie ustalono.

SAMOBÓJSTWO

(t) W lesie obok toru wyścigowego na Persenkówce powiesił się ub. nocy jakiś mężczyzna w wieku ok. 40 l. **Przy denacie nie znaleziono żadnych papierów tak że nie można było ustalić jego nazwiska.** Samobójca jest wysokiego wzrostu, brunet, ubrany w czarną marynarkę, bronzowe spodnie i bronzowy kapelusbz Dochodzenia na miejscu prowadzi kierownik kom. Weber.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Znów inkasenci M. Z. E. przed sądem

Lwów, 23 czerwca.

(s.) Jeszcze nie zamknęły się należycie bramy więzienia za inkasentami Miej. Zakł. Elektr.: Przysiężnym i Sedlaczkiem, a tu nowy proces inkasencki. Tym razem **Ogarek i Jarosz.**

Pierwszy z nich **Władysław Ogarek,** oskarżony został, iż jako inkasent, a więc urzędnik M. Z. E. w ciągu dwu niespełna lat **sprzeniewierzył 17.328 zł. 36 gr. z** sum, zainkasowanych za zużycie przez abonentów prądu elektrycznego, zamiast je odprowadzić do kasy głównej M. Z. E.

Drugi oskarżony **Mieczysław Jarosz,** chłopak młody oskarżony został o **sprzeniewierzenie** w tej samej formie 1117 zł. 04 gr.

Dnia jednego inż. Lis zauważywszy **wiele nieprawidłowości** w systemie inkasa M. Z. E. za prąd, zarządził szkontrum. I oto jego wyniki. Okazało się, że inkasenci zainkasowali sumy, które nie miały pokrycia w kasie. I tak: Ogarek na 17.802 zł., Jarosz na 1.117 złotych, Bielecki na 379 złotych. N. Lublański na 1.765 złotych, Brycki na 170 złotych, Zieliński na 481 zł. Sprawa dostała bieg urzędowo-śledczy i epilogiem jej wczorajsza rozprawa.

Nie będziemy odtwarzać szczegółów przebiegu rozprawy — to jednak podkreślić należy, że system inkasa jest tak **zagmatwany, tak koleżeńsko-sąsiedzki,** że jedni zwalają winę na drugich. **Brak należytego nadzoru nie utrudniał** nadużyć. Nadużycia w dziale inkasa MZE. są o tyle charakterystyczne, że inkasenci **zarabiają przeciętnie 600—700 zł.** Podkreślić należy, że według danych, opartych na zamknięciach rachunkowych i budżetowych **samo inkaso za prąd kosztowało w r. ubiegłym 420.000 zł.** Podkreślamy — samo inkaso około **pół miljona zł.**

Wczoraj do południa przesłuchano obu oskarżonych, a następnie zbadano świadków, w ich liczbie: inż. Lisa. Jana Lublańskiego, Jana Barysa, Leontynę Marjanównę, no i skazanego za nadużycia inkasowe Stanisława Sedlaczka, doprowadzonego z więzienia.

Trybunałowi przewodniczył p. r. Locker, oskarżał prok. dr. Chlipalski, protokołował mgr. Kohlberger.

Obronę prowadzili adw. dr. Thumin i adw. dr. Axer.

Rozprawę przerwano, celem przesłuchania dalszych świadków do dnia 2-go lipca.

Echa sprawy Kropiwnickiego z Drohobycza

(s) Wczoraj przed sądem apelacyjnym stanął były sekretarz sądu w Drohobyczu J. Kropiwnicki, który wyrokiem sądu okręgowego w Samborze skazany został za sprzeniewierzenie z kasy sądowej 53.000 zł., pochodzących z depozytów. Trybunałowi przewodniczył r. Łaniewski, oskarżał prok. Czownicki, obronę prowadzili mec. dr. Pieracki i adw. dr. Zając z Drohobycza. Na wniosek obrony sąd apelacyjny odroczył rozprawę celem ściślejszego zbadania depozytów i rachunków.

Technik K. P. Z. U.

(s.) Zaledwie sędziowie przysięgli mieli czas otrząsnąć się z wrażeń czterotygodniowego procesu „nadobnej" Genowefy Wąsowicz i „opancerzowanego" Świętosława z Batorówki, który trwał do godziny 12.30 w nocy, a tu już rankiem nowy, tym razem lżejszy procesik.

Stanął Andrzej Stachnik z Czeremchowa, funkcjonarjusz „Masłosojuza", zam. we Lwowie, Krótka 11. Oskarżony został ten 23-letni młodzieniec o przynależność do Kom. Partji Zach. Ukrainy, o drukowanie na maszynie ulotek, krótko o funkcję technika K. P. Z. U.

Trybunałowi przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. dr. Prachtl-Morawiański, bronił adw. dr. Pawencki.

Po werdykcie sędziów przysięgłych sąd skazał Stachnija na 7 lat łącznego więzienia.

Nowe ceny pieczywa we Lwowie

Cech Mistrzów Piekarzy we Lwowie zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność, **że od dnia 25 czerwca br. tj. od poniedziałku** obowiązują następujące ceny pieczywa.

Cena 1 kg. chleba z mąki **żytniej ciemnej** wynosi 23 gr.

Cena 1 kg. chleba z mąki **żytniej** 65% (typu t. zw. urzędowego) wynosi 29 gr.

Cena 1 kg. chleba z mąki **żytniej** 55% (chleb t. zw. żytni luksusowy) wynosi 33 gr.

Cena 1 kg. chleba **pszenno-żytniego** wynosi 38 gr.

Cena 1 szt. **bułki** (wodnej) o wadze 40 gram. wynosi 3 gr.

Powyższe ceny obowiązują w sprzedaży detalicznej.

Inne gatunki pieczywa pozostaja bez zmiany.

GIEŁDA

Waluty

Dolar 5.26 do 5.28 B. P. 5.25
Funt szterling 26.70 do 26.80
Frank szwajcarski 172,15 do 172.50
Marka niemiecka 184 do 188
Korona czeska 21.80 do 22.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	22.—	22.50
Pszenica dworska biała stand.	21.50	21.75
Pszenica targowa stand.	20.75	21.25
Żyto dworskie stand.	15.—	15.25
Żyto targowe stand.	14.50	15.—
Owies dworski stand.	17.—	17.25
Owies targowy stand	16.50	17.00
Jęczmień dworski	15.—	16.50
Jęczmień targowy	14.50	15.—
Łubin żółty do siewu	10.50	11.—
Łubin niebieski do siewu	8.50	9.—
Groch Wiktorja poznań.	37.—	38.—
Groch zwykły jadalny	29.—	31.—
Groch polny pastewny	22.—	24.—
Groch peluszka	18.—	19.—
Groch polny do siewu	26.—	28.—
Fasola biała cukr. Jasiek	46.—	50.—
Fasola biała	28.—	30.—
Fasola klookowa	28.—	30.—
Fasola długa	28.—	29.—
Fasola mieszana kolorowa	20.—	21.00
Fasola Wachtel	22.—	23.00
Bobik pastewny	13.50	14.50
Wyka ciemna	15.00	16.00
Wyka szara	13.50	14.50
Łubin żółty	9.50	10.—
Łubin niebieski	8.—	8.50
Siano słodkie	7.50	8.—
Siano średnie	6.—	6.50
Siano kwaśne	5.—	5.50
Koniczyna pastewna	8.—	9.—
Słoma długa	3.20	3.50
Mierzwa luzem	2.75	3.—
Mierzwa grasowana	3.25	3.50
Mak niebieski z work.	57.—	59.—
Kminek kram. czyszczony	150.—	160.—
Ziemniaki stołowe	5.—	5.50
Mąka grysik pszenny	41.—	42.—
Mąka grysikowa 0-25	38.—	38.50
Mąka 60% poznań. 0-60	33.—	34.—
Mąka żytnia okr. Krak. 55	26.—	26.50
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	25.—	25.50
Mąka żytnia 55% 11 sitkowa	17.—	17.50
Mąka razowa	19.50	20.—
Mąka po 65 % sitkowa	13.—	13.50
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	26.50	27.50
Graham pszenny	28.—	28.50
Otręby żytnie	10.—	10.25
Otręby pszenne	10.25	10.50
Mąka czerwona z wor.	13.—	13.50
Pecak chłopski bez work.	21.—	22.—
Pecak fabr. z work.	23.—	24.—
Siekanka jęczm. fabr.	23.50	24.—
Kasza chłopska	34.—	36.—
Kasza tatarczana cała	45.—	47.—
Kasza łamana	43.—	45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa. 24 VI 1934

3 proc. poż. budowlana	43·70
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. serjina	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	64·50
5 proc. poż. kolejowa	57·85
6 proc. poż. dolarowa	70·50
4 proc. poż. dolarowa	53·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·80	Praga	22·02
Gdańsk	—·—	Stockholm	—·—
Holandja	359·35	Szwajcarja	172·30
Londyn	26·69·	Włochy	45·40
N. Jork	5·30·	Berlin	202·50
Paryż	34·97·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 24. VI.

N. Jork	5·04·	Zurych	15·50
Paryż	76·31	Praga	121·40
Berlin	13·22·	Budapeszt	
Amsterdam	7·42·75	Bukareszt	
Bruksela	21·58·	Wiedeń	27·25
Rzym	58·87	Warszawa	26·68

Zurych, 24 VI

Paryż	20·30·	Wiedeń	73·05·
Londyn	15·49·5	Praga	12·77·
N. Jork	3·07·5	Warszawa	58·10·
Bruksela	71·85·	Budapeszt	
Rzym	26·35·	Bukareszt	3·05
Amsterdam	208·60	Buenos Aires	
Berlin	117·20		

Paryż. 24. VI.

Londyn	76·36·	Praga	63.10
N. Jork	15.16·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·	Wiedeń	
Rzym	129·35	Berlin	5·78
Zurych	492·75	Warszawa	
Amsterdam	1028·		

CO DZIEŃ NIESIE?

22 CZERWCA	Sobota
Wsch. sł. 3 g. 14 m. Zach. sł. 19 g. 36 m.	Agrypiny p. (Niedziela Jana Chrz.)

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11 58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5,10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.23, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Fischel Tobias Kupa 3. Dr. Gradzińska Michalina Starowiślna 20 tel. 139-75. Dr. Goldstein Salomon Grodzka 71. tel. 118-45. Dr. Rajski Lesław Zyblikiewicza 5.

NOCNE DYŻURY APTEK W KRAKOWIE: Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, Apteka pod Jagiełłą Plac Matejki 3. Apteka Nowowiejska (przy parku Krakowskim) Wybickiego 1. Apteka pod Trzema Gwiazdami Rakowicka 12. Apteka Sternbacha Dietla 36. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Hygeą Kalwaryjska 27.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 23. 6. „Szkoła podatników“

Niedziela 24. 6. popoł. „Wesołe kumoszki z Windsoru“ (Gość. występ Ady Sari. wiecz. „Szkoła podatników.“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Frankenstein“.
ADRIA: „Kain i Artem“
APOLLO: „Kobieta i orchdiea“
BAGATELA: „Jej ekselencja miłość“
DOM ŻOŁNIERZA: „Próba miłości“
MUZEUM: nieczynne.
PROMIEŃ: „Jej królewska Mość“ i „Blaski i cienie miłości“
SŁONKO: „Potrójne małżeństwo.“
SZTUKA: „Szpieg Nr. 33“.
ŚWIT: „Noc strachu“
UCIECHA: „Shańbiona“.
WANDA „Pilnuj swego męża.“

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzanie Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta. Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

Poświęcenie kamienia węgielnego

„Domu Miłosierdzia“ w Krakowie

W ub. niedzielę dokonał JE. Książę Metropolita krakowski Dr. Adam Stefan Sapieha poświęcenia kamienia węgielnego „Domu Miłosierdzia“ przy ul. Warszawskiej 5 w Krakowie. Dom ten powstaje z inicjatywy Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Budowany ze skromnych funduszów składkowych, staraniem Pań Miłosierdzia, będzie w przyszłości przytułkiem dla najskrajniejszych biedaków, nieobjętych ubezpieczeniami społecznemi.

W uroczystości wzięło udział bardzo wiele osób. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: JE. Książę Metropolita Dr. Adam Stefan Sapieha, ks. Józef Gaworzewski, dyrektor Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, w imieniu zarządu miasta p. wiceprezydent senator inż. Skoczylas, w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej p. inż. Mianowski.

Chór kleryków Księży Misjonarzy, pod batutą p. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, wykonał w czasie uroczystości szereg pieśni.

Stowarzysz. Pań Miłosierdzia zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe datki na budowę „Domu Miłosierdzia“. Adresować: ks. dyr. Gaworzewski — Kraków, ul. Warszawska.

Posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej

Deklaracja r. dra Kuśnierza

W ub. czwartek odbyło się w sali radnej ratusza krakowskiego posiedzenie rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym prezydent dr. Kaplicki wygłosił przemówienie, w którem wspomniał o śmierci śp. min. Pierackiego. Rada wysłuchała przemówienia stojąc, poczem nastąpiło jednominutowe milczenie.

R. inż. Ostrowski złożył sprawozdanie Komitetu Rozbudowy m. Krakowa z działalności w czasie od 20. 11. 1933 r. do 16. 5. 1934 r. Następnie uchwalono zaciągnąć **pożyczkę w kwocie 260.000 zł.** w złocie na uzbrojenie gruntów państwowych przy ul. Płaszowskiej i Królowej Jadwigi, udzielić poręki gminy i Elektrowni Miejskiej dla pożyczki wekslowej w wysokości 200.000 zł. na **budowę linji tramwajowej na cmentarz rakowicki,** i wreszcie udzielić porękę Elektrowni i Gazowni miejskiej, oraz dać zabezpieczenie na dochodowych nieruchomościach gminnych dla kredytu dyskontowego w Banku Polskim w kwocie **200.000 zł. dla firmy „Caro“.**

Nad wnioskiem w sprawie firmy „Caro“ wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział radni opozycyjni, między innymi r. dr. B. Kuśnierz. Przypomniano wielkie nadużycia, popełnione w tej firmie i żądano oddania tej sprawy do prokuratury.

Przy końcu posiedzenia r. dr. Drobner w imieniu Klubu Socjalistycznego odczytał deklarację w sprawie interpretacji zasad konstytucyjnych w ostatnim czasie, a r. dr. Kuśnierz zgłosił do prezydjum deklarację w sprawie ostatnich aresztowań i obozów koncentracyjnych.

Otwarcie Zjazdu Doświadczalników

Kraków, *22* czerwca.

We środę nastąpiło otwarcie Zjazdu doświadczalników w Krakowie. Zjazd zaczął się od wysłuchania Mszy św. o godz. 9 w kościele św. Anny. Po godz. 10-tej w auli U. J. nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu. Otwarcia dokonał dr. Miczyński. Przewodniczącym wybrano dr. Kazimierza Roupperta, dziekana wydziału rolniczego U. J. Imieniem Urzędu Wojewódzkiego powitał zebranych inż. Krzyżanowski, naczelnik wydziału rolnego, poczem dr. Rouppert wygłosił przemówienie.

Po odczytaniu sprawozdania komisji współpracy wygłoszono kilka referatów.

„Drzewo wolności“ w kajdanach...

Kraków, *22* czerwca.

T. zw. „drzewo wolności“. rosnące koło teatru im. J. Słowackiego, przedstawia obecnie przykry widok. Zoperowano je tak, że jeden konar jest przycięty i ogołocony z gałęzi, dwa inne konary częściowo pozbawione gałęzi, a wszystke trzy ujęte są obręczami i połączone ze sobą żelaznemi prętami. Jednem słowem „drzewo wolności“ w kajdanach...

Jak dowiadujemy się z „Pamiętników Ambrożego Grabowskiego drzewo to zostało zasadzone **w pierwszą rocznicę konstytucji 3-go Maja w roku 1792. Podobno zostało ono zasadzone ręką Tadeusza Kościuszki:** inna wersja głosi, że drzewo to zasadzono po utworzeniu Królestwa Kongresowego w r. 1815, wersja ta jest bardzo wątpliwą, ponieważ w czasie burzenia murów fortecznych w r. 1812 drzewo to podobno już istniało.

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej, Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. Oddział im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego Wolska 10. — Środy, Niedzielę i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im. J. Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. Oddział im. Erazma Borącza Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

VI. **Wieża Ratuszowa** Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10, 11 12 Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14. oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Czwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934“ wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godz. 10 — 1 i 5 — 7. W niedzielę i święta godz. 10 — 1-ej.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934“ **gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego.** Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, aktualna komedja L. Verneuil'a „Szkoła podatników“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjowej obsadzie zespołu. „Szkoła podatników“ grana też będzie w niedzielę wieczorem.

„WESOŁE KUMOSZKI Z WINSORU“ opera, fantastyczno-komiczna O. Nicolai'a, która na premjerze spotkała się z gorącem przyjęciem, powtórzona będzie w niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych, w premjerowej obsadzie z p. Adą Sari na czele.

Prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty za

LIPIEC 1934.

Celem ułatwienia wysyłki, która wynosi zł. 4 miesięcznie dołączamy do dzisiejszego Nr. czeki P. K. O. Nr. 503.750.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

ADMINISTRACJA „KURJERA“

W poniedziałek opera Puccini'ego „Cyganerja“. W ulubionej tej operze wystąpi gościnnie w partji poety Rudolfa, znakomity tenor oper włoskich i berlińskiej Herman Simberg, oraz sławna nasza śpiewaczka Ada Sari.

KOMUNIKATY

WYCIECZKA DO SKAŁY KMITY. W niedzielę 24 bm. odbędzie się wycieczka pociągiem popularnym do Skały Kmity. Wyjazd z Krakowa o godz. 9,00 przyjazd do Zabierzowa o godz. 9.20, powrót do Krakowa o godz. 19,50. Cena przejazdu tam i z powrotem 0,90 gr.

DALSZE PODPISYWANIE AKTU EREKCYJNEGO BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Celem utrwalenia nazwisk hojnych ofiarodawców zaprasza Komitet wykonawczy wszystkich, którzy złożyli najmniej zł. 100 na fundusz budowy Muzeum Narodowego oraz przedstawicieli instytucyj, związków itp. do podpisania aktu erekcyjnego, który jest wyłożony w tym celu w Prezydjum miasta, I p. codziennie od godz. 11 do 14 do dnia 5-go lipca 1934 r.

SEKCJA DLA WALKI Z DEMORALIZACJĄ, powołana do życia przez Akcję Katolicką w Krakowie prosi o nadsyłanie informacyj i doniesień o wszelkich wypadkach szerzenia demoralizacji. Lokal Sekcji mieści się przy ul. Siennej 1. 5. parter.

ZJAZD NA „WIANKI“ I UROCZYSTOŚCI „ŚWIĘTA MORZA“. Dyrekcja Okręgowa PKP. w Krakowie organizuje w dniach 28 i 29 bm. po cenach popularnych wielki zjazd do Krakowa na „Wianki“ i uroczystości „Święta Morza“. Uroczystość „Wianków“ rozpocznie się dnia 28 bm. o godz. 19-ej salwą 20 strzałów armatnich, poczem odbędzie się na Wiśle, pod Krakowem defilada dekorownych łodzi krakowskich klubów wioślarskich, oraz pontonów wojskowych. W przerwie okolicznościowe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosi npłk. Tomaszewski, szef sztabu DOK. V. Po zapadnięciu zmroku nastąpi palenie ogni sztucznych i świetlnych obrazów. W przerwach odbędą się pokazy gimnastyczne Oddziałów „Sokoła“ i wojska oraz nocne popisy wojsk lotniczych. Na zakończenie iluminacja zamku królewskiego na Wawelu. Dnia 29 bm. o godz. 9 będzie odprawiona uroczysta Msza św. na Rynku krakowskim, poczem odbędzie się pochód na ul. Groble, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia poczem nastąpi defilada łodzi na Wiśle. Popoł. o godz. 14,30 rozpoczną się międzyklubowe regaty wioślarskie na Wiśle przy udziale osad krakowskich i przyjezdnych z całej Polski. Wstęp na Groble za okazaniem karty uczestnictwa, którą wykupuje się wraz z ulgowym biletem kolejowym za cenę zł. 1. Cena przejazdu do Krakowa i z powrotem, z Bielska zł 5,10, z Katowic zł. 4.10, z Oświęcima zł. 3,50 z Tarnowa zł. 4.10 Zakupiona karta uczestnictwa upoważnia do jednorazowego przejazdu dowolnym pociągiem osobowym do Krakowa i z powrotem w dniach od 28 do 29 bm. Karty uczestnictwa i bilety wstępu sprzedają P. B. P. „Orbis“.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota, dnia 23 czerwca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warszawy. 11.50 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty gramofonowe. 13 00—17.25 Transmisje z Warszawy. 17.40 Transmisje z Warszawy, 18.00 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar. 18.15 — 18.55 Transmisja z Warszawy. 18 55 „Co się dzieje w świecie“ w opr. dr. J. Reguly, wicesekr. U. J. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień nast. 19.15—19.55 Transmisja z Warszawy. 19.55 Lokalne wiadom. sport. 20.00 Transmisja z Warszawy. 20 30 Płyty gramofonowe 20.40 — 24.00 Transmisje z Warszawy i Wilna.

FEJLETON LEKARSKI

Meloterapja - kuracja przyszłości

Czy muzyka może wyleczyć nerwowo-chorych?

Jednym z najpopularniejszych obecnie lekarzy paryskich jest dr. Paweł Farez, specjalista chorób nerwowych.

W kuracjach tych stosuje on **metody niesłychanie oryginalne**, podpadające pod ogólne określenie **„psychoterapji"**. Zwłaszcza wielki nacisk kładzie on na **lecznicze właściwości muzyki** w rozmaitych chorobach nerwowych.

Ten system kuracji, zwany **„meloterapją"** nie jest zresztą ani odkryciem dr. Farez'a, ani jakąś rzeczą nową i dotychczas nieznaną. **Od niepamiętnych czasów** znany był **silny wpływ muzyki** na umysł człowieka, — a okoliczność tę wyzyskiwano w rozmaity sposób i w rozmaitych celach.

Muzyka działa na umysł ludzki **pokrzepiająco i orzeźwiająco**, — jest najmilszą rozrywką **żołnierza na froncie**, pozwala mu łatwiej i chętniej znosić trudy ciężkiej służby. A po wielkich **wysiłkach fizycznych** łagodne, słodkie tony muzyki przynoszą **konieczne odprężenie nerwów**, działają kojąco.

Wszystko zależy tu **od rytmu i melodji**. Skoczne tony marsza wywołują **zupełnie** inny efekt na słuchaczu, niż tęskne dumki i kołysanki.

O ile muzyka działa bezsprzecznie na **każdego normalnego człowieka** o pewnym stopniu kultury, — to działanie jej występuje **jeszcze silniej**, gdy mamy do czynienia **z ludźmi nerwowo chorymi.**

Klasycznym przykładem w tym względzie jest historja dwu znanych muzyków, **braci Lyonnet**, którzy przez dwadzieścia kilka lat urządzali **regularnie co miesiąc bezpłatne koncerty** w słynnym paryskim szpitalu **dla umysłowo chorych**, Salpetrière. Grywali rzeczy **łatwe, melodyjne, proste**, zrozumiałe dla każdego, — słuchaczkami tych koncertów były **kobiety najnieszczęśliwsze, obłąkane, nieraz furjatki**, niebezpieczne dla otoczenia. A skutek tych koncertów był **wręcz cudowny**: pod wpływem słodkich tonów skrzypiec spływało na biedne nieuleczalne chore istoty uspokojenie, **ustawały ataki szału** i niejednokrotnie na sali rozlegał się **cichy, przejmujący płacz.**

Pamięć braci Lyonnet uczcił szpital **wmurowaniem bronzowej tablicy**, na której wspomniane są ich zasługi i wysiłki dla rozweselenia „tych smutnych kobiet, skazanych tu na wygnanie".

W związku z powyższem warto przypomnieć, iż **z „meloterapją" spotykamy się już u Szekspira**: nieszczęśliwy obłąkany **król Lear** znajduje właśnie w muzyce najskuteczniejszy lek na swą chorobę...

(Aesculapus)

Nowe olbrzymy transatlantyckie pod flagą polską

W stoczni włoskiej w Monfalcone prowadzone są obecnie intensywne prace przy budowie dwóch wielkich statków transoceanicznych dla Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Linja Gdynia — Ameryka. W ostatnich dniach powróciła z Włoch specjalna komisja, która przeprowadziła w Monfalcone badania dotychczasowego stanu robót.

Komisja zapoznała się ze stanem budowy okrętów oraz z wzorami kajut, wykonanemi przez stocznię w naturalnej wielkości. Zbadano również szczegółowe **plany urządzeń okrętów oraz plany dekoracji sal towarzyskich na statkach.** Komisja przeprowadziła pewne zmiany i ulepszenia techniczne zgodnie z najnowszą praktyką i wymaganiami ruchu transatlantyckiego.

Komisja stwierdziła, że prace przy budowie prowadzone są w dostatecznie szybkiem tempie i w sposób planowy. **Pierwszy z nowych polskich transatlantyków gotów będzie w lipcu 1935 roku, drugi w pół roku później.**

Opracowanie strony dekoracyjnej wnętrz polskich statków transatlantyckich powierzono specjalnej podkomisji, opracowała ona projekt dekoracji wnętrz salonów, jadalni, czytelni, gabinetów i t. d., który przedstawiono **jako kontrpropozycję rysunków zaprojektowanych przez stocznię.** Podkomisja postawiła sobie za zadanie opracowanie takich wnętrz, które prezentowałyby cudzoziemcom **poziom i charakter kultury artystycznej w Polsce.** Projekty te spotkały się z życzliwą oceną zarówno kierownictwa stoczni jak i doradców technicznych. Należy podkreślić, że podkomisja zamierza w dalszym ciągu swych prac przygotować **projekt zaopatrzenia statków w pewną ilość obrazów i rzeźb**, które z jednej strony odegrałyby rolę dekoracyjną, z drugiej zaś stanowiłyby doskonałą **propagandę sztuki polskiej wśród cudzoziemców.** Podkomisja zaproponowała również **zaopatrzenie bibljotek okrętowych w najlepsze dzieła literatury polskiej**, przełożone na języki obce.

Stała wystawa światowa

PARYŻ. w czerwcu

Genewa ma swoją Ligę Narodów i swój Pałac Ligi. Duplikat Pałacu Ligi ma wkrótce posiąść Paryż. Cicha Genewa, której zamierająca Liga Narodów nie dodaje już życia i blasku, odstąpić **ma swój splendor międzynarodowy Paryżowi**, w murach którego stanie Pałac Narodów — nowa odmiana i wcielenie idei Ligi.

Zdaje się, iż paryskie wydanie Ligi **będzie o wiele żywotniejsze, niż genewski prototyp.** Rzecz polega na tem, iż olbrzymi, gigantycznych rozmiarów gmach, rozsiadły na 2000 metrów kw., ma kryć w swem wnętrzu **stałą wystawę międzynarodową oraz centralę handlu światowego.** Projekt „Maison des Nations", który wszedł już w fazę realizacji, wyszedł od przewodniczącego komisji do spraw polityki zewnętrznej senatu, Henri Bérenger'a i małżonki ambasadora Francji w Rzymie, p. de Jouvenel. Do realizacji projektu przystąpiono **po uprzedniem otrzymaniu zgody głównych mocarstw**, a w tej liczbie i Italji.

Jaki ma być cel konkretny istnienia Maison des Nations w Paryżu? Charakter wystawowy ma pozwolić **na podtrzymywanie ciągłego, stałego kontaktu między państwami - uczestnikami**; wystawa ma obejmować wszystkie działy i dziedziny twórczości: gospodarczą, społeczną, komunikację, technikę, higienę, turystykę etc. etc. Każde państwo będzie miało w Pałacu Narodów **swoje terytorjum mieszkalne, swoje sale wystawowe, biura i pomieszczenia.** Każde też będzie mogło swoje pomysły i projekty propagandowe urzeczywistniać w dowolny, sobie właściwy sposób. Italja np. ma zamiar urządzić w swoim dziale restaurację, która będzie wydawać **potrawy wyłącznie włoskie.** Austrja planuje urządzenie pawilonu muzycznego, gdzie propagowana będzie głównie **muzyka mistrzów po chodzenia** austrjackiego, Brazylja — sale, w których odtworzona zostanie **historja plantacji kawy** oraz kawiarnie w której głównym napojem będzie kawa wszystkich gatunków.

Pałac Narodów w Paryżu **liczyć będzie 9 pięter**, a na każdem z nich 1450 mtr. kw. przestrzeni użytkowej oddanej będzie do dyspozycji państw i wystawców. Ale gmach ten, którego budowa pochłonie niemałą **sumę 33 miljonów franków**, ma służyć nietylko celom wystawowym. Ma on pomieścić też w sobie centralę kompensacyjną handlu światowego, ma dać przytułek centrali wymiany towarowej w skali światowej. W Pałacu Narodów mają, według projektodawców, **dochodzić do skutku umowy handlowe między państwami**, a trudne w chwili obecnej tranzakcje pieniężne miałyby być choć w części zastąpione przez obroty wymienne towarowe.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach projekt Bérenger - Jouvenel, który **otrzymał już w Paryżu placet pp. Barthou i Benesza, a w Rzymie — p. Suvicha i samego Duce.** Pozatem inicjatorzy mają już przyrzeczoną zgodę na wzięcie udziału w wykonaniu planu ze strony 22-ch państw.

Impreza tak szeroko pomyślana i zakrojona, umiejscowiona w jednej z największych stolic Europy, w centrum finansowem, kulturalnem i politycznem państwa, odgrywającego wielką rolę w Europie i poza nią — impreza ta może mieć duże znaczenie, jeśli wykonaniu i wprowadzeniu jej w życie towarzyszyć będzie ta sama doza życzliwości, która szafuje się teraz przy jej narodzinach.

E. R.

KRONIKA KULTURALNA

Pożegnanie prof. St. Windakiewicza

W czwartek, 20 b. m. odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim **ostatni wykład prof. Stanisława Windakiewicza**, przeniesionego niedawno w stan spoczynku. Z profesorem Windakiewiczem ubywa najlepszy ostatnio **znawca literatury staropolskiej** na krakowskim uniwersytecie, autor niezwykle cennych **rozpraw o teatrze w dawnej Polsce**, o **Kochanowskim, Skardze** i całym szeregu innych Obecnie opracowuje uczony **monografję Mickiewicza.**

Wyraz zasłudze prof. Windakiewicza dał przed kilku dniami jego również dla nauki polskiej zasłużony **uczeń**, — prof. uniwersytetu ryskiego, **Julian Krzyżanowski**, ofiarując ostatnie wielkie swoje dzieło o „Romansie historycznym w Polsce XVI wieku" swojemu nauczycielowi.

Na czwartkowy wykład prof. Windakiewicza pt. „Mickiewicz i jego towarzysze" przybyli uczniowie **profesora** młodsi i starsi wraz z profesorami: Folkierskim, Kołaczkowskim, doc. Harasskiem, prof gimn. Bielakiem, Styrylskim, Jabłońskim i in. Ponieważ prof. Windakiewicz nie zgodził się na bardziej okazały wyraz czci uczniów dla jego pracy i zasługi, pożegnało go Koło Polonistów S. U. J. wręczeniem kwiatów i krótkiem przemówieniem swojego prezesa, p. **Bielatowicza.** Zebrani słuchacze manifestowali gorąco swoje przywiązanie do znakomitego **profesora.**

Włoskie przekłady Słowackiego. — Wydawnictwo **Utet** w Turynie publikuje od dłuższego czasu przekłady arcydzieł literatury światowej. W wydawnictwie tem pojawiły się świeżo przekłady „Kordjana" i „Mazepy" Słowackiego, opracowane bardzo starannie i z dużem zrozumieniem przez p. Klotylde Garosci.

Uroczystości Wallensteinowskie w Chebie. Z okazji 300-lecia śmierci Wallensteina odbywają się w Chebie wielkie uroczystości, z udziałem ponad tysiąca „landsknechtów" w historycznych strojach epoki.

Na starożytnym zamku wystawiono trylogję: „Obóz Wallensteina", „Piccolomini" i „Śmierć Wallensteina", bardzo oryginalnie inscenizowane. Przedstawienia te odbywać się będą co sobota i niedziela aż do połowy sierpnia.

Szkic Michała Anioła znaleziony w Wiedniu. W tych dniach wybitny znawca sztuki Dr. Leporini miał możność zbadania pewnego rysunku wielkiej wartości historycznej. Jest to bowiem szkic, kreślony ołówkiem przez Michała Anioła, jako studjum do rzeźby Dawida wykonanej potem przez tegoż artystę. Rysunek wyobrażający projekt całkowity tego posągu, zblakł bardzo.

Ze spraw ruskich

Kto będzie Apost. Administratorem Łemkowszczyzny?

(er) Lwowskie „Diło" w nrze 163 z 23 b. m. pisze:

„Z Warszawy donoszą nam, że sprawa obsadzenia stanowiska Apostolskiego Administratora Łemkowszczyzny ma być zadecydowana już w najbliższym czasie. Na stanowisko to forsują pewne wpływowe koła proboszcza w Horożance Wielkiej, pod Rudki, ks. dr Wasyla Maściucha. Równocześnie notujemy pogłoskę, że powiat sanocki przyłączony będzie do województwa krakowskiego a sąd okręgowy w Sanoku ma być zniesiony".

Notatkę tę przedrukowujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Jeszcze o aresztowaniach we Lwowie

(er) Lwowskie „Diło" (Nr. 163 z 23 b. m.) przedrukowuje z czasopisma ukraińskiego „Wisti" z 21 b. m.:

„We czwartek 14 czerwca b. r. rano policja aresztowała członka naszego redakcyjnego zespołu, Rościsława Wołoszyna. W niedzielę 17 czerwca b. r. aresztowano dyrektora naszej wydawniczej spółdzielni, Włodzimierza Michała Janowa i administratora Pawła Kłyma. Ponadto policja dokonała rewizji w „Akademickim Domu" przy ul. Supińskiego i aresztowała kilku studentów: inż. Milanycza i inż. Rakowskiego".

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika śląska

ORĘDZIE KS. BISKUPA ŚLĄSKIEGO. Biskup Stanisław Adamski wydał orędzie pasterskie do swych djecezjan, w którem porusza szereg ostatnich wydarzeń na terenie djecezji, zwłaszcza nominację pierwszego biskupa-sufragana na Śląsku w odrodzonej Ojczyźnie. Następnie dziękuje wiernym za ofiarność, zwłaszcza przy budowie katedry.

Kronika przemyska

Z ŻYCIA NARODOWEGO. W poniedziałek, 25 bm. o godz. 7 w. odbędzie się w sali „Sokoła" walne zebranie przemyskiego koła Stronnictwa Narodowego. Po zagajeniu odbędzie się referat mgr. Bilana pt. „Nowe drogi obozu Narodowego", poczem dokonany zostanie wybór zarządu na rok przyszły.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. Członek zarządu okręgu p. Jan Zawirski, bawił ostatnio w Warszawie, na Zjeździe Związku Sokolego. — W ciągu lipca czynne będą sokole obozy wypoczynkowe, dla członków „Sokoła" i ich rodzin. Obóz dla mężczyzn czynny będzie w Nowym Targu, przyczem pobyt kosztować będzie tylko zł. 17 za tydzień, podczas kiedy pobyt na obozie kobiecym w Żywcu wyniesie zł. 2.50 dziennie. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat przemyskiego gniazda przy ulicy Konarskiego.

WOLNE PROBOSTWA. W diecezji przemyskiej wolne są probostwa w Biskowicach, Nowotańcu, Osieku, Badenicach i Wołoszczy.

FAŁSZYWE POGŁOSKI. Jedyna fryzjernia polska na Zasaniu należy do p. Przygórskiego. Ze względow zdaje się konkurencyjnych, rozpuścił ktoś plotkę, że p. Przygórski wszedł do spółki z żydem. Plotka ta mija się zupełnie z prawdą i dlatego na prośbę polskiego fryzjera przygważdżamy ją, jako nieuczciwą.

SKON NA ULICY. Na ulicy upadł i zmarł nagle na atak serca jakiś starszy mężczyzna. Po zbadaniu zwłok, okazało się, że zmarłym jest 66 letni aptekarz **Franciszak Maszewski**, który niegdyś posiadał aptekę. — Na marginesie warto zaznaczyć, że na 7 aptek, niema w Przemyślu dosłownie ani jednej polskiej.

STRAJK W PIEKARNI. Największa w Przemyślu piekarnia należy do p. Alojzego Tawarskiego. Onegdaj wybuchł w tej piekarni strajk. Robotnicy wydali ulotkę do p. burmistrza, w której żala się na wyzysk. Dla ścisłości należy dodać, że żydowskie piekarnie mają znacznie tańszych pracowników, niż p. Tawarski, który mimo strajku utrzymał przy pomocy rodziny piekarnię w pełnym ruchu.

„Piątka" O.U.N. z Mościsk

przed sądem pr[illegible]myskim

Przed sądem przysięgłych toczy się rozprawa przeciw „piątce" OUN z Mościsk.

Na ławie oskarżonych zasiedli Michał Szupiany, płatny referent oświatowy **„Proświty"** w Mościskach, Michał Bardyn, student III roku prawa, Terentyj Fedewicz, absolwent gimnazjalny, Wasyl Tropak, absolwent szkoły handlowej w Przemyślu i Iwan Sajko, absolwent gimnazjalny.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim oskarżonym przynależność do tajnej organizacji OUN, kolportaż nielegalnych ulotek i fotografij sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Oskarżeni nie przyznają się do winy. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. Harłampowicz, oskarża prokurator Turek.

Kronka rzeszowska

Krwawy epilog antagonizmów w „Strzelcu"

(t) Donoszą nam z Rzeszowa: We wsi Staroniwie Górnej, uchodzącej za przedmieście Rzeszowa w domu gospodarza Derenia niejaki Franciszek Wiśniewski **położył wystrzałem z karabinu trupem na miejscu Stanisława Nitkę i Józefa Nitkę, a zranił śmiertelnie trzeciego ich brata, Romana Nitkę.**

Tło tej krwawej tragedji przedstawia się następująco: Ostatniej niedzieli przyszło do scysji na tle osobistych porachunków między Pawłem Szalachem a tragicznie zabitym Stanisławem Nitką na festynie w Staroniwie, przyczem Stanisław **Nitka w trakcie sprzeczki ugodził Szalacha kilkakrotnie nożem, raniąc go dotkliwie.** Bójka ta była jednym z epizodów antagonizmu, który panuje w tej wsi od dłuższego czasu między dwiema grupami parobczaków wiejskich. Według zeznań wielu mieszkańców Staroniwy, zamordowany Stanisław **był bardzo wojowniczego usposobienia zwłaszcza gdy zaglądnął do kieliszka.** Ze swej gwałtowności znanym był nawet w Rzeszowie, a niedawno został podobno z tego powodu **usunięty ze Związku Strzeleckiego,** skutkiem czego odgrażał się wobec pozostałych w Związku Strzeleckim chłopców, że organizację tę rozbije. Najprawdopodobniej na tem tle rozegrała się obecna tragedja.

Jeden z zamordowanych, Józef Nitka woźny rzeszowskiego sądu okręgowego, ogólnie był lubiany dla swego łagodnego, odmiennego od braci charakteru. **Nieszczęście chciało, że w czasie sprzeczki, która wybuchła między Nitkami a ich przeciwnikami, Józef zjawił się zupełnie przypadkowo.**

Franciszek Wiśniewski, który ostatnio brał udział w ćwiczeniach Związku Strzeleckiego w strzelaniu z karabinu, **krytycznego wieczora odnosił ten karabin do prezesa Zw. Strzel. Garncarza** i przed domem Derenia natknął się na braci Nitków. Tam to przyszło do ostrej wymiany zdań, między nim a braćmi Nitkami, w czasie której w przystępie niezwykłego zdenerwowania oddał strzał najpierw do Stanisława Nitki. Kula ugodziła go w głowę i **rozbiła czaszkę tak, że mózg wyprysnął,** a Stanisław zginął momentalnie, upadłszy przed domem Derenia do przydrożnej fosy. Józef Nitka **otrzymał ranę w okolicę serca i gdy go przenoszono do mieszkania gospodarza Derenia skonał.**

Zabójcę aresztowano.

Kronika zakopiańska

Aresztowania

W nocy z poniedziałku na wtorek aresztowano w Zakopanem czterech członków grupy Młodych (Kierownik Dworzyński Mieczysław, Bałabuszyński Kosik Antoni, Kamiński Adam). Po 24 godzinach wypuszczono dwóch, dotąd siedzą jeszcze Dworzyński i Bałabuszyński (środa godzina 8 wieczór). — W Komisarjacie przesłuchano we wtorek prezesa Stronnictwa Narodowego Dr. Heydę Eugenjusza, wiceprezesa Panka Piotra i członka wydziału Klinga Teofila.

Kronika morska

Hodowcy gołębi poczt. ku czci „Święta Morza"

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych, zrzeszające miłośników sportu gołębiarskiego, postanowiło specjalnie uczcić „Święto Morza" organizowaniem w dniu 29-go czerwca masowego wzlotu gołębi pocztowych z Gdyni.

Urządzeniem wzlotu zajmuje się z ramienia Dowództwa Obrony Wybrzeża Morskiego **Kierownictwo stacji gołębi pocztowych w Gdyni.** Pożądanem jest aby wszystkie gołębie, zaopatrzone w specjalne tulejki meldunkowe, **rozniosły po całej Polsce hasła morskie, głoszone w okresie „Święta Morza".**

Powyższa impreza, świadcząca w wysoce dodatni sposób o obywatelskiem stanowisku naszych hodowców gołębi pocztowych.

Kronika tarnopolska

TENNIS. Rokrocznie odbywają się w Tarnopolu drużynowe zawody tennisowe między złoczowskim a tarnopolskim klubem tennisowym. Zawody te weszły już prawie w tradycję i budzą wielkie zainteresowanie u mieszkańców obu tych miast kresowych, a walka o prymat jest śledzona z bardzo wielkiem zainteresowaniem.

Zawody odbyły się ubiegłej niedzieli na kortach T. K. T. Nieznaczne zwycięstwo odniósł Złoczów zwyciężając w stosunku 5:4.

Poszczególne gry:

Pojedyncze gry panów: Herman (Z) — Wartenfeld (T) 6:3, 7:5; Dr. Kruczkowski (Z) — Kuchar (T) 2:6, 1:6; Zeider (Z) — Szuba (T) 1:6, 6:3; Kubrycht (Z) — Chilewski (T) 1:6, 6:3, 2:6; Niemczycki (Z) — kpt. Kruczkowski (T) 5:7, 6:1, 6:3; Baranowski (Z) — Hacker (T) 6:2, 9:7.

Gra podwójna panów: Herman, Kubrycht (Z) — Kuchar, Wartenfeld (T) 8:6, 6:4, 4:6; Leider, Baranowski (Z) — Hacker, Szuba (T) 3:6, 6:4, 4:6; Dr. Kruczkowski, Niemczycki (Z) — kpt. Kruczkowski, Chilewski (T) wygrywa para złoczowska.

Organizacja zawodów sprawna w rękach p. prof. Buły.

Z BOISK PIŁKARSKICH. O mistrzostwo kl. B. odbyły się zawody: Kresy — Z.R.K.S. 3:0. Przytłaczająca przewaga Kresów, sędziował p. Gil. — Podilla — Jehuda II. 2:1, sędziował p. Rosenstock.

JAN SZELIGA 39

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Tatar przyśrubował guzik z powrotem i wszedł do pokoju zmarłej. Prokurator i komisarz, zaciekawieni, przyglądali się od progu jego poczynaniom. Tatar napełnił wodą kloszyk nad łóżkiem i przekręcił, odkryty przez siebie, guzik elektryczny. Poczekał kilka chwil, poczem stanął, na łóżku i zajrzał do naczynia.

— Zgadza się! — rzekł, zeskakując lekko na ziemię — może panowie sami zobaczą!!

Komisarz zajrzał ciekawie do kloszyka.

— Przy zakończeniach drutów uzbierały się bańki powietrza, co to znaczy? — powiedział ze zdziwieniem.

— Elektroliza? — spytał Tatara prokurator.

— Tak jest, panie prokuratorze — odparł żywo Tatar — woda, przez która przepuszczamy prąd elektryczny, rozkłada sie na tlen i wodór, które gromadzą się w postaci małych pęcherzyków gazu przy obu biegunach elektrycznych, zatem tu przy końcach drutów, przebijających ściany tego kloszyka.

— I pan sądzi, że to ma związek ze śmiercią panny Drzewieckiej? — spytał prokurator.

— Narazie uważam tylko za konieczne wyjaśnienie tego, w jakim celu założono tu ten kloszyk, ale przyznam, że wydaje się on mocno podejrzany.

Prokurator uśmiechnął się wyrozumiale. Choć te podejrzenia Tatara wydawały mu się śmieszne, jednak był ujęty jego bystrością i darem obserwacji.

— Bardzo dobrze — powiedział — niech pan to wyświetli, a ja tymczasem przesłucham służbę i panią Drzewiecka — dodał z westchnieniem.

Tatar roześmiał się mimowoli. Westchnienie prokuratora było dla niego aż nazbyt zrozumiałe, oczywiście! Z potopem słów pani Stefanji nawet prokurator nie mógł dać sobie rady.

Pani Stefanja, zapytana przez Tatara o cel kloszyka w pokoju pasierbicy, oświadczyła, że ona sama nie wie poco elektromonter te kloszyki pozakładał. Umieścił je mianowicie we wszystkich gościnnych pokojach. Jakieś dwa tygodnie temu postanowiła odświeżyć te pokoje i dać założyć kontakty dla stojących lamp, których dotychczas tam nie było. Elektromontera przysłała jej znana firma „Światło" w R. Nie spostrzegła zrazu nawet, że założył te kloszyki, bo zaraz po nim malarze rozpoczęli swą pracę w pokojach. Później, gdy je zauważyła, przypuszczała, że to takie ozdóbki, gdyż poleciła mu, żeby wykonał wszystko „modnie i elegancko". W innych pokojach elektromonter niczego nie robił, tylko w 4-ch gościnnych, na pierwszem piętrze.

— Któż tu w domu doglądał tych robót? — spytał Tatar.

— Tomasz naturalnie — odparła pani Stefanja — właśnie przyjęłam go wtedy na służbę i nie sprzeciwiał się wcale, kiedy mu kazałam tem się zająć, choć pan nie ma pojęcia, jakie on mi czasem grymasy pokazuje, jeszcze nie dalej jak w niedzielę....

Tatar wyrzekł się jednak dowiedzenia się co Tomasz popełnił w niedzielę i bąknąwszy coś o wielkim pośpiechu, wymknął się do ogrodu.

Tomasz był tam już znowu i dyrygował w dalszym ciągu młodym ogrodniczkiem. Ale nie umiał dać Tatarowi żadnych wyjaśnień. Kloszyki zauważył lecz nie interesował się niemi. Nazwiska montera nie znał, był jednak pewny, że firma, która go przysłała, poda je chętnie „znakomitemu panu detektywowi".

Tatar powrócił na pierwsze piętro i przekonał się, że istotnie we wszystkich gościnnych pokojach, z których dwa były położone od frontu, a dwa od tyłu domu, znajdowały się tajemnicze kloszyki. Przyczem oba kloszyki we frontowych pokojach były połączone z jednym guzikiem elektrycznym, znajdującym się na korytarzu, naprzeciw guzika, od którego prowadziły druty do pokoju panny Drzewieckiej i taksamo do sąsiedniego, tylnego pokoju.

Zamyślony i roztargniony pożegnał się z panią domu. Poczem poprosił Chorzelewskiego o pożyczenie mu auta, gdyż chciał zaraz wrócić do miasta.

Obok szofera zasiadł z godnością Tomasz, który jak wyjaśniła Tatarowi pani Stefanja, już wczoraj prosił o pozwolenie udania się do R.

Tatar wysiadł z auta w centrum miasta. Szedł żywym krokiem w kierunku firmy „Światło", gdy wtem jakiś wysmukły, młody człowiek zastąpił mu drogę.

— To ty, Felku! — zawołał Tatar z radością — skądżeś tu się wziął?

Feliks Załęski był to jego najlepszy przyjaciel którego nie widział już dość dawno.

Zaszli do kawiarni i Tatar, dowiedziawszy się, że Feliks opuszcza R. tego samego dnia wieczorem, postanowił odłożyć do jutra rozmowę z elektromonterem a dzisiejszy dzień poświęcić przyjacielowi.

7.

Na drugi dzień rano Tatar udał się do firmy „Światło". Uprzejmy kierownik z łatwością odnalazł nazwisko elektromontera, o którego Tatarowi chodziło: Mieczysław Jankowiak, zamieszkały w R., ulica Wielka 15 u pana Ładygi. Dodał przytem, że Jankowiak dziś rano, z niewiadomej przyczyny nie stawił się do pracy. Kloszyków, opisanych przez Tatara firma nigdy nie wytwarzała i kierownik nie umiał powiedzieć, do czegoby mogły służyć.

Tatar, niezbyt zadowolony z tych informacyj, wyszedł na ulicę i zwrócił się do najbliższego postoju taksówek

C. d. n.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Kupno

Maszynę

do pisania kupię okazyjnie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, „Władysław“. 20336

Karetę

lekką. na gumach, silne resory kupi Nanowski, Ustrzyki Dolne. 20278

Meble

instrumenta lekarskie, lampę SOLLUX, tonisator itp. kupię okazyjnie. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Gotówka“. 20308

Sprzedaże

Sprzedam

lub wydzierżawię w centrum G|Sl dobrze prosperującą fabryczkę artykułów spożywczych i kwaszarni kapusty. Zgłoszenia listowne Fr. Koniewska, Król. Huta. Krakusa 12. 20359

Sprzedam

sypialnię biurko, kwiaty Lwów, Kołłątaja trzy, mieszkanie pięć, oglądać popołudniu. 20330

Illustrowane

Ogniem i mieczem sprzedam 22 zł. Listy Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10, „Ogniemiecz“. 20337

Willę

5 pokojową, murowaną z ogrodem w Brzuchowicach sprzeda Inż. Harasymowicz Zakłady klimatyczne. 20340

Limuzynę

Fiat 514 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Lwów Turecka 2 dozorca lub telefon 34-05. 20349

Motocykle

nowe „F. N.“ „Norton“ „Sarolea“ „Raleigh“ oraz używane. wszelkie części motocyklowe rowery, artykuły tenisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER wytwórnia mebli i tapicernia. Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby, suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie. Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów. L. Sapiehy 34. 24?

„Centrozbyt“

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Kosiarka

ręczna do trawników Lwów Kochanowskiego 95|4 — 12-17. 20185

Salon

barokowy, dywan, kredens, stół, w dobrym stanie sprzedam Lwów. Dominikańska 11|II m. 8. 20232

Pianino

zagraniczne okazyjnie sprzedam Lwów, Łyczakowska 29 m. 1. 20234

Żniwiarka

„CARMICK“ w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Switlik. Lwów, Zofii 22. 20303

Młocarnia

z lokomobilą HOFHERR SCHRANTZ-CLAYTON-SCHUTTLEWORTH 10|30 K. P. w dobrym stanie zaraz do sprzedania. „Polrek“ Lwów, Fredry 6 tel. 45-66. 20305

Cocker-Spaniol

szczenięta wysoko rasowe tanio sprzedam. Lwów, Supińskiego 6 II piętro. 20315

Kajak

do sprzedania — Lwów, Grottgera 3 I p. 20322

Sprzedam

okazyjnie w Gródku Jagiellońskim dom murowany, 9 ubikacyj. elektryka, sad i dom drewniany 6 ubikacyj, sad. Właściciel Gródek Jagielloński Lwowska 120, lub Lwów, Listopada 29 mieszkanie 5. 20329

OGŁOSZENIA W „KURJERZE“ SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

1 pokój

kuchnia komfort do najęcia Lwów, Zielona 87a dla bezdzietnych. Nowa realność. Czynsz 60 zł. 20345

2 pokoje

z kuchnią wynajmę rządowcom Wiadomość Lwów, Romanowicza 22 Zakład Dentystyczny. 20314

Inżynier

poszukuje 2—3 pokoi, kuchnię, komfort dzielnica pierwsza telefon 92-73. Lwów. 20339

3 pokoje

kuchnia pełnokomfortowe słoneczne. Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. Dozorca wskaże 20337

Poszukuję

2 pokoi, kuchnia komfort, od września. Zgłoszenia „Asystent“ od Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 20352

2 pokoje

kuchnia wynajmę Lwów. Olszewskiego 7 boczna Grochowskiej. 20327

3 pokoje

frontowe kuchnia komfort Lwów Kochanowskiego 48 — dozorca wskaże 16—18. 20184

Pokój

alkowa pełny komfort Lwów Kochanowskiego 95/4, 12-17. 20186

Szukam

2 pokoi z kuchnią I piętro ew. parter, okolica Sapiehy, Pełczyńska, Zielona, Kochanowskiego Zgłoszenia „Emeryt 80“ Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10. 20224

2 pokoje

nyża, łazienka, na biuro, garsonierę. Lwów. Sykstuska 46. 20271

2 pokojowe

mieszkanie zaraz 4 pokojowe od września. Lwów, Ujejskiego 6 20273

5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów. Łąckiego 8. 20282

2 pokoje

kuchnia, komfort — do wynajęcia. Lwów. Kadecka 15. 20287

3 pokoje

kuchnia przedpokój pełny komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego 32. 20297

2 pokoje

i kuchnia tylko bezdzietnym rządowcom do wynajęcia. Lwów. ul. Gródecka 81. 20299

6 pokojowe

mieszkanie słoneczne, centralne ogrzanie. Lwów. Sapiehy 16 II p od lipca 20318

3 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia: komfort, słoneczne Lwów. Snopkowska 37. 20319

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze“ do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Duży

pokój komfortowy Lwów, Chmielowskiego 3 m. 3 do wynajęcia 20335

Pokój

słoneczny, łazienka, odnajmę. Lwów, Sobieskiego 6 I p. 20334

Pokój

słoneczny, klatkowy odnajmę — łazienka, telefon. Lwów, Jabłonowskich 26/II. 20331

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem natychmiast do wynajęcia dla dwóch osób. Lwów, Kętrzyńskiego 35 m. 1 20356

Pokoiku

osobnego poszukuję od 1 lipca w śródmieściu. Listy z warunkami do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10, „Emżet“ 20295

Poszukuję

pokoju na 1 miesiąc od 25 czerwca przy inteligentnej rodzinie. Może być mały i bez osobnego wejścia byle tani. Zgłoszenia pod „Bezwzględny spokój“ do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 20304

Pokój

frontowy — piętro — wchód ze schodów — wynajmie gospodarz. Lwów, Domagaliczów 4. 20290

Z klatki

elegancki pokój dla rządowca. Lwów, Lenartowicza szesnaście, mieszkanie 14. 20316

2 pokoje

słoneczne umeblowane dla pań, panów lub bezdzietnego małżeństwa ewentualne użycie kuchni od lipca wynajmie Lwów, Mickiewicza 26 m. 9. 20320

2 pokoje

umeblowane, łazienka, elektryka Lwów, Gołęba 10/II 20323

Poszuk. pracy

Młoda

zdrowa, uczciwa, poszukuje pracy w charakterze pokojowej, lub do dzieci. Lwów, Nowy Świat 8 m. 2. 20347

Rutynowana

nauczycielka, doskonały francuski, niemiecki, muzyka — poszukuje posady ewentualnie wakacyjnej i lekcji. Dzbańska, Husiatyn 20338

Młody

mężczyzna b. ochotnik W. P. z roku 1918|20 żonaty, ojciec 3 dzieci (nie karany) ma zostać eksmitowany 1 lipca — prosi tą drogą o jakąkolwiek pracę. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Eksmitowany“. 20332

Panna

inteligentna wychowana w klasztorze szuka posady do dziecka Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Sumienna panna“. 20355

Kucharka

z dobrem gotowaniem, uczciwa, wiek średni poszukuje posady do małego pensjonatu lub restauracji. Listy Kurjer. Lwów, Zimorowicza 10 pod „Mała pensja“. 20357

Absolwentka

uniwersytetu szuka kondycji na lato. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Absolwentka“. 20298

Osoba

w średnim wieku dobrze gotuje i jest oszczędna, uczciwa i pracowita, poszukuje pracy w lepszym domu. Listy Kurjer. Lwów. Zimorowicza 10 pod „Godne zaufania“. 20306

Krawczyni

młoda, zdolna z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje szycia we dworze. Łask. zgłoszenia uprasza pod „Tanie a pierwszorzędnie“ do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. 20311

Służąca

uczciwa, samodzielnie gotuje oszczędna, szuka pracy do wszystkiego. Zgłoszenia św. Mikołaja 19 — u dozorcy. 20328

Krojczy

damski w Paryżu przyjmie posadę we Lwowie. Oferty Bureau Porivie 119 Bd Sebastopol, Paris. 1213

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Gospodyni

do zarządu domem i gospodarstwem wiejskiem poszukuje się. Zgłoszenie Zarząd lasów w Cewkowie p. Dzików Stary. G

Ondulatorka

manikurzystka zdolna potrzebna od zaraz na wyjazd. Spieszne zgłoszenia kierować Opperman, Iwonicz-Zdrój. 20358

Służąca

do wszystkiego, dobre gotowanie — potrzebna na wieś od lipca. Wiadomość Lwów, Nabielaka 37 dozorcowa. 20277

Służąca

Polka, do wszystkiego z gotowaniem potrzebna do 3 osób od 1 lipca. Zgłoszenia ze świadectwami. Lwów, Zygmuntowska 4, I p. godz. 12—1. 20291

Dozorca

żonaty zostanie przyjęty od 1 lipca b. r., pensja miesięczna, mieszkanie ze światłem na I. p. wymagana kaucja Zł. 150. — Zgłoszenia osobiście przyjmuje V-prezes Sokoła V. w Kleparowie ul. Warszawska 35, od 10-tej do 12-ej przed południem. 20302

Poszukuję

kucharki do wszystkiego, samodzielnie gotującej. Zgłoszenia Lwów 3-go Maja 2. 20313

Matrymonjalne

Separowany

restaurator — katolik po 40-ce poszukuje miłej wspólniczki z małym kapitałem do wspólnego prowadzenia interesu. Małżeństwo niewykluczone Oferty wraz z fotografją kierować do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Szczęście“. 1218

PIOTR FREUCHEN 19

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Wreszcie przybyli do brzegu lodu, większą część pakunków wyniesiono na lód, a potem wyciągnięto łódź. Rozpostarto nad nią żagiel i zaczęła się wieczorna praca. Biali ludzie byli dzielni i wszystko robili na swój sposób.

Jednego człowieka posłano z dwoma wiadrami po słodką wodę, drugi miał pokrajać jedzenie na kawałki, żeby można je włożyć do garnka. Było to dziwne pożywienie, dotąd nigdy takiego nie próbowano; było słone, ale tak bardzo syciło, że wszyscy ludzie dostali czkawki po niem, jakby to była najwspanialsza uczta. Potem nastąpił odpoczynek i każdy mógł robić, co chciał.

Mala wziął strzelbę, siadł nieco na uboczu i czekał na foki, które ukazywały się przy brzegu lodu. Gdy strzelił kilka razy, zabił jedną, ale zniknęła pod wodą. Podobnie stało się z parą gęsi puchowych. Wtedy przyszedł sternik i dał mu do zrozumienia, że nie można spuścić łodzi na wodę, by ją zdobycz przywieźć, więc daremnie marnuje naboje. Ale pomimo to, siedział dalej. To było tak wspaniale, czuć swoją władzę nad zwierzętami, chociaż nawet są tak daleko. I strzelał tak długo, aż go senność opanowała; wtedy wrócił do towarzyszy. W głębi łodzi leżeli trzej biali ludzie. Towarzysze mieli spać pod żaglem, w przedniej części łodzi i teraz leżeli tam, gdzie zwykle stoją skrzynie z linami; sucho tam i świetnie. „Może teraz być nawet zawierucha śnieżna, mieszkamy w wspaniałym domu“.

Na drugi dzień był wiatr: założyli żagle i krążyli po morzu. Byłto nieprzerwany ciąg wesołych przeżyć. Wiatr pracował za nich, a oni rozglądali się dokoła i od czasu do czasu zatrzymywali przy jakiejś krze, by wdrapać się na nią i śledzić.

Wreszcie odkryli wieloryba. Potężny promień wody, który wytryskał za każdym jego oddechem, wskazywał na wielką odległość, gdzie się znajduje; widziano, że to był dobry wieloryb i że łatwo będzie go podejść. Była nadzieja polowania, więc sternik i harpunier długo go obserwowali. Należało odgadnąć kierunek, w którym popłynie. Płynął wprost na nich i Mala widział, że będzie połów. Wszyscy robili przygotowania a oni wiosłowali wprost na zwierzę, które płynęło nic nie przeczuwając.

Czy może być szczęśliwsze życie od życia wieloryba? Byle mógł zanurzyć się w wodę do tej głębokości, w której żyje pożywienie dla niego, potem otworzyć paszczę, wyciągnąć potężny ozór i płynąć przed siebie, by paszczę wypełniły najrozmaitsze małe żyjątka. A gdy paszcza jest pełna, ozór zamyka wejście do paszczy, woda ścieka jej kątami, a szczęki zatrzymują pożywienie. To pożywienie składa się z miljonów małych żyjątek. Potem pozostaje tylko jedno do zrobienia, mianowicie połykanie, a to jest przyjemnością każdego stworzenia. Tak, wieloryby nie mają powodu, by były ze swojego życia niezadowolone.

Ale teraz łódź znalazła się tuż obok niego. Ludzie, którzy poraz pierwszy byli na takiej wyprawie, spostrzegli z zapartym oddechem, że dzieje się coś ważnego, i przedsięwzięli wszelkie środki ostrożności. Gdy wpłynęli w krąg wzrącej wody, która otaczała wieloryba, przezornie wyjęli wiosła i pokładli w łodzi. Cicho, cicho, by żaden hałas go nie spłoszył. Mieli wrażenie, że płyną, po gotującej się wodzie. Oddech potężnego zwierzęcia powodował tej wrzenie. Można było płynąć za nim, nie narażając się na omyłkę. Wieloryby są roztropne i przezorne, z daleka widzą, gdy łódź przecina ich kręg wody. Nie zbaczają z raz obranego kierunku i można łatwo podejść je z tyłu, a nawet, o ile się ma szczęście, z przodu, gdy stoją spokojnie i oddychają. Nie mogą patrzeć wprost przed siebie, gdyż mają oczy po obu stronach głowy i gdy się kto zbliża do nich pocichu z przodu, łatwo stają się łupem, ale gdy tylko się odwrócą, widzą łódź i uciekają.

Ludzie podnieśli małe żagle i łódź szybko podpłynęła, nie pluskając wiosłami. Nikt nic nie słyszał, ale przypuszczali, że potężne zwierzę podpływa pod powierzchnię i rzeczywiście ujrzeli je niedługo w wodzie. Wreszcie wypłynęło i potężny promień wody trysnął w powietrze. Wieloryb musiał pozbyć się z płuc złego powietrza, musiał kilkakrotnie odetchnąć przed ponownem zanurzeniem się i dalszem żarciem. Bo czegóż miał się obawiać mając tak twarde i ogromne ciało, tu, gdzie niema wrogów, którzy mogliby mu szkodzić. Leżał na powierzchni wody spokojnie; sternik nie odważył się wydać głośnego rozkazu, każdy miał postępować według przepisów i natężyć uwagę. Musieli płynąć naprzód, prędko i bez żadnego hałasu; gdyby się nie udało, mógłby sternik całe piekło puścić na nich. Nikt nie wiedział, co się stanie, zanim harpunier nie rzucił harpuna.

W tej samej chwili wszystkich strach opanował. Te potężne uderzenia ogonem, to wzburzenie morza, a potem jazda w dół! Ta ogromna szybkość, z jaką liny się rozwijały! Naprzód jedna, potem druga. Gdyby ktoś stanął im na drodze, porwałyby jego nogi, a gdyby liny zamotały się, cała łódź mogłaby zatonąć.

Mala czuł ucisk pod piersiami; to rzeczywiście były wielkie łowy. Było to całkiem co innego, nie marna foka, którą można utrzymać w ręku, gdy ją lina dosięgnie. Ach, — jak takie oczekiwanie może rozgrzać człowieka! Wszystkim wystąpił pot na czoło, a plecy były całkiem mokre. I dopiero, gdy wieloryb dotarł do dna, a lina leżała spokojnie, dostali krótki rozkaz, którego nie można było mylnie zrozumieć

C. d. n.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonialne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treść ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: D. Macieiko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski